

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

Nad Tamizą głośno o Polsce

Zapytania i odpowiedzi w Izbie Gmin — Głosy prasy ekonomicznej anglosaskiej — Ruch polityczny przed 15 b. m. — Odwołanie ludowców do p. premiera

Głośno jest o Polsce zagranicą. W szczególności w dniach ostatnich dużo mówi się o Rzplitej Polskiej nad Tamizą. Ten objaw dodatni daje się zaobserwować na zasadzie poklosia prasy, która w Anglii jest w większym może niż gdzieindziej stopniu tubą opinii publicznej.

Z prasy angielskiej dowiadujemy się, że na ostatnim przed trzymiesięczną przerwą wakacyjną, posiedzeniu Izby Gmin też była o nas mowa.

W czasie poświęconym na interpelacje, mające w parlamencie angielskim charakter krótkich zapytań, poseł Mander ze stronnictwa liberalów (nie należącego do koalicji rządowej) zwrócił się z zapytaniem, czy rząd nie mógłby złożyć wyraźnego oświadczenia publicznego na temat toczących się

rozkazów rokowań o pożyczkę dla Polski.

Podsekretarz stanu brytyjskiego M. S. Z. Butler odpowiedział, że nie ma wiadomości o jakichkolwiek takich rokowaniach w chwili obecnej.

Poseł Mander wówczas zapytał, czy rząd J. K. M. odniósłby się przychylnie do prywatnych rokowań tego rodzaju.

Na to p. Butler odpowiedział: Gdyby rokowania te dotyczyły eksportowego kredytu towarowego, to rząd J. K. M. zastanowiłby się nad udzieleniem gwarancji z funduszu przeznaczanego na Export Credits Guarantees.

Poseł Mander słysząc z tego, że zadaje członkom rządu największą ilość pytań, do poprzednich swoich kwestyj dorzucił jeszcze jedną:

„Czy w związku z tą sprawą rząd polski nie dał do zrozumienia, że miałby zamiar powrócić do reżimu bardziej demokratycznego“.

Ostatnie pytanie p. Mander'a przedstawił rząd brytyjskiego pozostawił bez odpowiedzi, uważając, że wkracza on w zbyt delikatne i drażliwe materje.

Z dyskusji tej „Polenja“ katowicka wyprowadza wniosek, że możliwa jest pożyczka towarowa z naddatkiem w postaci niewielkiej pożyczki gotówkowej, udzielonej przez firmę eksportową i jako wzór takiej pożyczki przytacza pożyczkę dla elektryfikacji węzła warszawskiego.

Dowodem tego zainteresowania, któremu dała wyraz referowana wyżej wymiana zdań w Izbie Gmin jest także świeżo sygnalizowany artykuł poważnego czasopisma an-

gielskiego „The Economist“ z dnia 6 b. m. Autor w artykule p. t. „Rozbicie w Polsce“ w sposób żartobliwy stwierdza, że trudno o naród bardziej oporny dla „stotalizowania“ niż Polska. Upatruje dowód tego w trudności uregulowania ruchu ulicznego w Warszawie. Indywidualizm polski przejawia się, zdaniem autora, w niechęci do zastosowania się do przepisów o przechodzeniu ulic na skrzyżowaniach.

Autor ocenia opinie mas polskich jako niechętną totalizmowi a życzliwą dla krajów demokratycznych. Stwierdza, że słuszną jest polska polityka dążąca do neutralności i strzegąca przedewszystkiem interesów samej Polski między dwiema groźnymi potęgami ze wschodu i zachodu. Jednak przypuszcza, że nie należy nie doceniać wpływu jaki wyrzucić mogą w przyszłości demokratyczne i niechętne totalizmowi nastroje szerokich mas społeczeństwa polskiego. (Dokończenie na str. 2-iej)

Marsz powstańców w głąb Estramadury

Zwycięstwo armii gen. Queipo de Llano

SALAMANKA. Komunikat sztabu gen. Franco stwierdza, że w ciągu srody wojska narodowe przy poparciu artylerji i lotnictwa zdobyły szereg bardzo ważnych stanowisk, nieprzyjacielskich.

Na froncie Estramadury oddziały gen. Franco przetrwały front nieprzyjacielski pomiędzy rzekami Gargaliga i Guadiana na odcinku długości 16 km.

Armja południowa, dowodzona przez gen. Queipo de Llano po zdobyciu miejscowości Helechal, skierowała się na Almorchon, sta-

nowiące ważny punkt węzłowy w komunikacji kolejowej pomiędzy Estramadurą, Andaluzją i Cindad Real.

Miejscowości tych broniły wojska nieprzyjacielskie z dużą zaciętością, mimo to jednak musiały się poddać wobec całkowitego okrążenia przez wojska gen. Queipo de Llano.

Po tym sukcesie oddziały armji południowej stoją w odległości ok. 30 km. od Almaden, gdzie znajdują się słynne kopalnie rtęci.

WALENCJA. Dziś o godz. 11—

35 samolotów powstańczych zrzucało około 50 bomb na dzielnicę portową miasta.

BARCELONA. Dekret przywracający prawo administrowania obywatelom obcym nieruchomościami miejskimi, stanowiącymi ich własność w Hiszpanji, został zatwierdzony.

Dekret przewiduje wyjątki, a mianowicie pozbawia prawa administrowania swymi dobrami tych obywateli, którzy sprzyjali ruchowi gen. Franco.

Nowa lista odznaczonych Złotym Krzyżem Zasługi

Zarządzeniami Pana Prezydenta Rzplitej, datowanymi w Lauranie dn. 29 lipca i 6 sierpnia, odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi m. in.: dr. Stanisław Klimecki — wiceprezydent m. Krakowa, Jadwiga Krawczyńska — dziennikarka w Warszawie, Róża Lubieńska w Krakowie, ks. dr. Ferdynand Machay, proboszcz w Krakowie, Marja Ordeżyna w Warszawie, inż. Gustaw Lichtenstein — em. starosta grodzki w Warszawie, Janina Dunin-Wąsowiczowa w Warszawie i inni.

„Przerwij ogień!”

Rozejm na froncie japońsko-sowieckim

TOKJO. Japońskie M. S. Z. ogłasza następujący komunikat: Podczas konferencji ambasadora Szigemitsu z komisarzem Litwinowem, która się odbyła w noc z dnia 10 b. m., osiągnięto następujące porozumienie:

1) zaprzestanie akcji wojskowej dnia 11 b. m. w południe (według czasu lokalnego),

2) wojska japońskie i sowieckie zatrzymają się na stanowiskach, które zajmowały o północy dnia 10 b. m. (według czasu lokalnego).

Szczegóły wprowadzenia w życie tego porozumienia będą przedmiotem rokowań przedstawicieli obu armij na miejscu.

TOKJO. Oficjalnie komunikują: W czwartek w południe, według

czasu miejscowego wojska japońskie przerwały akcję. Trębacze odegrali sygnał „Przerwij ogień“.

Cisza zapanowała na odcinku, który przez 10 dni rozbrzmiewał odgłosami dział, karabinów oraz hukem bomb lotniczych.

Wojska japońskie i sowieckie stoją naprzeciw siebie w odległości od 200 — 800 mtr.

Również wojska sowieckie zaniechały wrogich działań.

LONDYN. Reuter donosi z Tokjo, że koła oficjalne przyjęły wiadomość o zawieszeniu broni z zadowoleniem.

Również w opinji publicznej daje się odczuwać wielkie odprężenie. Przypuszcza się tu, że po podpisaniu rozejmu nastąpi demilitaryzacja

czą pasy spornego do czasu przeprowadzenia ostatecznego rozgraniczenia.

TOKJO. Ogłoszono tu oficjalnie, iż komisarz Litwinow wyraził zgodę w imieniu rządu sowieckiego na propozycje ambasadora Szigemitsu, dotyczącą dołączenia dokumentów, będących w posiadaniu Japonji, dla przyszłej mieszanej komisji delimitacyjnej.

TOKJO. Wiadomość o zawarciu rozejmu na granicy sowiecko-mandżurskiej wpłynęła korzystnie na nastroje giełdy w Tokjo.

Kurs akcji bawełnianych podniósł się o 1,4 yen, akcje fabryk metalurgicznych i kopalni węgla spadły o 3 yeny.

Lot niemiecki przez Atlantyk z Europy do St. Zjednoczonych

BERLIN. Czteromotorowy samolot Fecke - Wulf Condor wystartował w środę wieczór z lotniska Maaken do St. Zjednoczonych.

Według ostatnich wiadomości

z godziny 11.19 — dnia dzisiejszego, samolot znajdował się w pobliżu wybrzeży Nowej Funlandji.

Załoga samolotu składa się z 4-ch osób.

W PRASIE, zwłaszcza poznańskiej i pomorskiej, a w Warszawie — w socjalistycznej, podniesiono duży gwałt w związku z tem, że „Czas“ wydaje specjalny numer, poświęcony życiu Trzeciej Rzeszy.

Zwracano przytem uwagę, że impreza ta zbiega się z ożywieniem aktywności p. Goebbelsa w dziedzinie propagandy zagranicznej.

„Czas“, odpięrajac zarzuty, które w wielu razach miały charakter insynuacji, wyjaśnił, że celem jego imprezy jest — obiektywne oświetlenie stosunków w Trzeciej Rzeszy; że — innymi słowy — działa w interesie prawdy.

W ten sposób, wydaje nam się, zostaje wyjaśniona w sposób wyczerpujący sprawa zarówno słuszności, jak niezależności imprezy.

Słuszności — bo na ile wielu balamutnych wersji, jakie krążyły u nas na temat warunków życia w reżimie totalnym, ich rzetelne oświetlenie jest naprawdę potrzebne.

Niezależności — bo nawet człowiek, obdarzony największą dozą dobrej woli, nie uwierzy, aby w interesie propagandy niemieckiej leżało odkrywanie totalnej prawdy; w tym oczywiste sensie, jak ją rozumieć należy — t. j. całej prawdy. (k.)

NIEMCY W CIESZYŃSKIM, — jak zwraca uwagę prasa wielkopolska i pomorska, wzrosli w ostatnich czasach w siłę i znaczenie. „Słowo Pomorskie“ wyraźnie pisze o ofensywie Henleina na Śląsku Zaolzańskim. Czeski Cieszyń przed rokiem — dzisiaj — to ogromna różnica. Miasto zmienione nie do poznania. Gdy dawniej słyszano się przeważnie język polski i czeski, teraz — panującym językiem jest niemiecki. A na naszym Śląsku Cieszyńskim zaszedł wypadek, na który zwraca uwagę „Dziennik Poznański“: urzędujący w charakterze burmistrza m. Bielska senator Wiesner nie mógł udzielić wyjaśnień na posiedzeniu rady miejskiej, gdyż rozumie nie zna języka polskiego, więc przysłał go jeden z urzędników miejskich. Dotychczas sen. Wiesner przemawiał i składał interpelacje w Sejmie w języku polskim. Dlaczego nagle zapomniał go? Czyżby wpływ henleinowców w Czeskim Cieszyńskim wpłynął na tę utratę pamięci? W naszym razie wiadać, jak ze sporu, polsko-czeskiego w Cieszyńskim zażyna korzystać ten trzeci — Henlein i jego przyjaciele, bynajmniej nie dla zgodnego współżycia różnorodnej narodowościowo ludności na Śląsku Cieszyńskim, zarówno po tej jak po tamtej stronie Olzy. (l.)

Gospodarka surowcowa

nie może być gospodarką wojenną w czasie pokoju (Patrz art. wstępny na str. 3-iej)

Nominacja biskupa-sufragana diecezji łomżyńskiej

Ojciec św. Pius XI mianował ks. Prałata Tadeusza Zakrzewskiego, kanonika Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu i rektora Papińskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, biskupem-sufraganem diecezji łomżyńskiej.

Nowy biskup-sufragan diecezji łomżyńskiej urodził się w Wielkopolsce w 1883. Po ukończeniu gimnazjum i seminarjum duchownego w Poznaniu przez szereg lat pracował na niwie duszpasterskiej, a następnie jako sekretarz obywatelski p. kardynała Dalbora. W roku 1928 został mianowany rektorem Papińskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, w którym zamieszkuje kapłani Polacy, odbywający studia wyższe na uniwersytetach rzymskich.

Sinalco chłodzi — Sinalco słodzi — Sinalco każdemu dopodzi

Tragiczny lot dziennikarzy węgierskich

9 śmiertelnych ofiar obowiązku

BUDAPESZT. Węgierska agencja telegraficzna urzędowo komunikuje:

Samolot węgierski powracający dziś popołudniu z Pusztę węgierską do Budapesztu, z nieznanymi dotąd przyczynami uległ w drodze katastrofie pod Debreczynem.

Obsługa samolotu w liczbie 3 osób i 9-ciu pasażerów, poniosła śmierć na miejscu.

Pasażerami byli dziennikarze węgierscy.

Szczegóły katastrofy są następujące:

Katastrofa wydarzyła się około godz. 16 w pobliżu Debreczyna. Według informacji naocznych świadków, samolot znajdował się w chwili katastrofy na wysokości ok. 200 mtr. W pewnej chwili samolot przechylił się i tyłem upadł na ziemię. Samolot rozbił się w drzazgi a pasażerowie zostali tak strasznie zmasakrowani, iż rozpoznanie ich jest utrudnione.

Katastrofie uległ samolot pasażerski 2-motorowy typu Fokker. Samolotem tym, należącym do węgierskiego towarzystwa komunikacji lotniczej, wystartowali do Budapesztu jako pasażerowie dziennikarze dzienników węgierskich w liczbie 9 osób, zaproszeni jako sprawozdawcy na raid lotniczy, jaki się obecnie odbywa na Węgrzech. W raidzie tym bierze udział 30 samolotów turystycznych, reprezentujących aerokluby węgierski, polski, francuski, czeski i turecki.

Zaproszeni dziennikarze odbywali tradycyjną wycieczkę do pusztę Hortobagy.

Według informacji urzędowo niepotwierdzonych, wśród ofiar katastrofy znajdują się następujący dziennikarze: Mikołaj Simer, współpracownik „Nemzeti Ujsag”, Józef Szilvassy, współpracownik „Fueggetlenseg”, Iwan Rusznjak, współpracownik „Az Est”, Bela Molnar, współpr., „Macvarsag”, Tiber Benke, współpr., „Ujmagarsag”, Jerzy Peller, współpr., „Ujsag” i Wilhelm Zambory, współpracownik „Virradat”.

Pozatem wśród ofiar katastrofy znajdują się kierownik wycieczki, którego nazwiska jeszcze nie usta-

lono, weterynarz oraz trzy osoby obsługi.

Prezydium Związku Dziennikarzy R. P. wysłało do zaprzyjaźnionego Związku Dziennikarzy Węgier

skich depeszę z wyrazami serdecznego współczucia z powodu tragicznej śmierci 9 kolegów-dziennikarzy, którzy zginęli w katastrofie samolotowej pod Debreczynem, na posterunku zawodowym.

Znów naruszenie granicy czeskiej przez samoloty niemieckie

PRAGA. Czeskie Biuro Prasowe ogłasza za dziennikami czeskiemi, że w ub. środę samolot niemiecki przeleciał granicę czeską w okręgu Frydland.

Inny samolot niemiecki, pilotowany przez Bułgara, odbywając go naukę pilotażu w Niemczech,

wylądował w ub. środę na terytorium Czechosłowacji w Liberecu (Reichenberg).

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Hartmanic (Żupa Pilzneńska), że zabójcą Niemca sudeckiego Baierle jest celnik czeski Matuszka, znany a-

1000 pielgrzymów słowackich przybędzie na Jasną Górę

Dnia 16 b. m. przybywa na Jasną Górę wielka pielgrzymka słowacka w liczbie przeszło 1000 uczestników.

Pociąg z pątnikami słowackimi przybędzie do Częstochowy o godz. 17.30. Gości powitają przedstawiciele władz kościelnych, rządowych,

samorządowych i wojskowych oraz poczty sztandarowe organizacji religijnych, cechów i stowarzyszeń. Przemówienie okolicznościowe wygłosi prezydent m. Częstochowy p. Szczodrowski, poczem pielgrzymi udadzą się w pochodzie na Jasną Górę i będą tam powitani przez OO. Paulinów.

Nazajutrz, po Mszy św. w kaplicy Cudownego Obrazu, Słowacy zwiedzą klasztor i miasto.

W czwartek, 18 b. m., w sali strażnicy ogniowej o godz. 19.30 odbędzie się uroczysta akademja, w czasie której przemawiać będą ks. biskup Kubina, prezydent Szczodrowski sen. Zbierski, prezes miejscowego Koła Przyjaciół Słowaków.

Katar i polityka Dzień premiera Chamberlaina

LONDYN. Chamberlain zasiedł dziś ponownie rady specjalisty. Kłóty stwierdził znaczną poprawę zdrowia, aczkolwiek kuracja potrwa jeszcze kilka dni.

Popołudniu Chamberlain przyjął Mac Donalda, który poinformował go o swych wrażeniach z podróży do Palestyny i na Malte.

600 ofiar nalotu bombowców japońskich

HANKOU. Ofiarą bombardowania Wuczang i Haniang, dokonanego przez 60 japońskich samolotów, padło 600 zabitych.

Trzy bomby spadły w okolicy gimnazjum amerykańskiego w Wuczang.

Zgon wybitnego chemika włoskiego

RZYM. Zmarł nagle w 55-ym roku życia prof. Nicola Parravano, znakomity chemik, który rozwijał ożywioną działalność na terenie przemysłowym a również w prasie fachowej.

Prof. Parravano cieszył się zasłużoną renomą zagranicą i był członkiem wielu instytucji naukowych w Europie.

Żydzi mogą iechać do Chile

SANT JAGO DE CHILE. Wyjaśniając oświadczenie konsula Chile w Paryżu, który ogłosił, że Żydom nie będą udzielane wizy na wjazd do Chile, minister Spraw Zagranicznych Chile oświadczył, że wizy Żydom wprowadzić udzielane będą, lecz w bardzo ograniczonej mierze.

Syn Roosevelta sprzedawcą w magazynie

NOWY JORK. Najmłodszy syn prezydenta Roosevelta postanowił poświęcić się handlowi. Wkrótce ma on zacząć pracować w jednym z wielkich magazynów w Bostonie jako sprzedawca z płacą tygodniową 18-tu dolarów.

W kilku słowach

— We Włoszech zmarł słynny etnograf niemiecki prof. Leo Frobenius, kierownik 12 ekspedycji naukowych do Afryki, z których przywiózł niezliczone materiały naukowe wyjątkowej doniosłości. Zmarły liczył 66 lat.

— W porcie dunajskim Widyn (Bułgaria), wybuchła ostra epidemia malarji Choruje przeszło 2.500 osób, co stanowi mniej więcej 10 proc. ogółu ludności miasta.

— Na pokładzie parowca „Andania” (13.950 ton), należącym do Cunard White Star Line, wybuchł pożar w ładowni wypełnionej siemem. Pożar przetrwał się do drugiej ładowni, wypełnionej opłoniakami samochodowymi i pszenicą. W czasie akcji ratunkowej trzech strażacy ulegli zatruciu gazami.

— W środę odczuło trzęsienie ziemi w okolicach Reggio (Włochy). Wśród mieszkańców powstała panika. Ofiar ludzkich nie zanotowano.

— W Quidt (Ekwador) odczuło dość silnych wstrząsów seismicznych. Dach pałacu biskupiego zawalił się. Dotychczas niema doniesień o ofiarach ludzkich.

Zjazd dyplomatów japońskich w Stambule Platoniczny protest Turcji

STAMBUŁ. Anatolijska Agencja Telegraficzna komunikuje, że tureckie ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło ambasadzie japońskiej notę, w której ministerstwo stwierdza m. in.:

Prasa doniosła o zjeździe dyplomatów japońskich w Stambule, który miał rzekomo służyć celom antysowieckim. Rząd turecki podaje w wątpliwość ścisłość informacji pra-

wywiadów. Wobec przyjaznych stosunków, łączących Turcję ze Związkiem Sowieckim, byłoby trudne do pomyślenia, aby konferencja mająca podobne cele mogła się odbyć na ziemi tureckiej. Rząd turecki daje dalej wyraz nadziei, że gdyby podobna konferencja o charakterze gospodarczym miała się odbyć na obszarze Turcji, to rząd japoński niewątpli-

wie powiadomiłby o tem rząd turecki.

Należy zaznaczyć, że nota turecka została doręczona ambasadzie japońskiej przed oficjalnym zawiadomieniem rządu tureckiego o mającej się odbyć konferencji japońskiej.

Konferencja dyplomatów japońskich w Stambule zakończyła się dn. 10 b. m. (PAT).

Kurs antyżydowski we Włoszech Podesta Triestu ustąpił

RZYM. Podesta Triestu Paweł Henryk Salem podał się do dymisji. Funkcje jego objął dotychczasowy wicepodesta.

Salem był Żydem.

RZYM. Włoskie koła półurzęd-

owe zapytane, czy zakaz przyjmowania Żydów zagranicznych na uniwersytety włoskie dotyczy Żydów, którzy zapisali się na uniwersytety w latach ubiegłych, oświadczają,

że zakaz dotyczy wszystkich Żydów - cudzoziemców, to znaczy nawet tych, którzy byli studentami uniwersytetów włoskich w latach ubiegłych.

Napad na bank w Palestynie Nowe akty teroru arabskiego

JEROZOLIMA. W Nablus grupa 8-miu uzbrojonych ludzi w biały dzień dokonała napadu na miejscowy bank, rabując 5 tys. funtów szterlingów.

Akty terrorystyczne wydarzyły się

dzisiaj również w innych częściach kraju.

W pobliżu Dzenin dwóch żołnierzy brytyjskich zostało rannych w buchom bomby, zrzuconej pod samochód ciężarowy.

W Jaffie policja musiała użyć broni palnej przeciwko tłumowi Arabów, który zajął groźną postawę po zamachu bombowym przeciwko autobusowi żydowskiemu.

Nad Tamizą głośno o Polsce

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Położona między Niemcami, a Sowiecami i pomiędzy Sowiecami a Czechosłowacją, Polska posiada — pisze publicysta angielski — obecnie w stopniu wyższym, niż kiedykolwiek sytuację kluczową na mapie Europy i świata.

Autor bardzo obszernie omawia dzieje wydarzeń wewnętrznych w Polsce w ciągu lat ostatnich, zatrzymując się szczegółowo na losach O. Z. N. od czasu deklaracji lutowej, aż do ustąpienia płk. Kocca i późniejszych przemian, a także na ruchu ludowym, wypowiadając takie przewidywanie na przyszłość:

„Nie ulega wątpliwości, że Polska zwolna powróci do bardziej demokratycznej formy rządu. Bezdziałna ona prawdopodobnie czemś pośrednim między skrajnym liberalizmem z lat 1920 — 1926, a „kierowaną demokracją”.

Zaznaczmy, że jednocześnie w głównym organie giełdy nowojorskiej „Wall-street Journal” też ukazał się dłuższy artykuł o Polsce, którego myśl przewodnią brzmi tak:

„Polska ma liczną ludność, a mało kapitału; niedomagania ekonomiczne komplikują trudności polityczne”.

Na łamach „Dziennika Berlińskiego” przyjaciel Polski prof. Wilhelm John Rose, który zbiera materiały do wykładów uniwersyteckich w Londynie o Polsce oświadcza, że „rola Polski jako czynnika dynamicznego w polityce europejskiej jest w Anglii coraz bardziej ceniona”.

Wszystkie zacytowane wypowiedzi świadczą, że opinia anglosaska, która wpływa nie tylko na swoje rządy ale i na swoje koła finansowe, interesują się Polską, jej gospodarstwem i oceną jej rolę.

Od głosów zagranicy o nas powrócić trzeba do naszego wewnętrznego ruchu politycznego i zanotować ważniejsze fakty doby ubiegłej.

„Warszawski Dziennik Narodowy” w kategorycznej formie zaprzeczył zanotowanym przez nas pogłoskom o udziale Stronnictwa Narodowego w bloku Chrześcijańsko - Demokratycznym. Narodowym w Tarnowie, w którym bierze udział O. Z. N. i pokrewne grupy.

Rada Naczelna O. Z. N. odbyła dn. 11 b. m. swoją drugą z kolei sesję pod przewodnictwem gen. Skwarczyńskiego. Obrady poświęcono zagadnieniom wsi, gospodarstwa wiejskiego, struktury agrar-

nej i organizacji rolnictwa.

Stronnictwo Ludowe, jak donosi Agencja Agrarna, postanowiło, że na wszystkich zebraniach organizowanych przez nie w dn. 15 b. m. będzie składane przez uczestników uroczyste ślubowanie, że „zawsze są gotowi w obronie granic Rzeczypospolitej walczyć i umierać, przysięgając na pamięć poległych, zawsze do rozwoju potęgi Polski się przyczyniać”.

Na uroczystość swoją w Warszawie ludowcy zaprosili — Stronnictwo Pracy, Związek Hallerczyków, Klub Demokratyczny, Z. Z. Z., P. P. S. i wszystkie centrale związków zawodowych. W imieniu ludowców zabiorą głos w Warszawie m. in.: pp. Czapski, Kasperlik i Ładoś.

Na zakaz starosty co do urzędzenia obchodu w Jarosławiu i Muminie Stronnictwo Ludowe skierowało odwołanie do p. premiera i min. spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego.

W odwołaniu tem czytamy:

„Odmowa starostwa nie podaje żadnych faktów ani okoliczności na uzasadnienie zagrożenia spokoju i porządku publicznego, a dotąd nie było żadnego wypadku próby nawet zakłócenia spokoju w czasie naszych uroczystości, które gromadziły kilkakrotnie ponad 40.000 uczestników”.

W Lauranie

LAURANA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji wiceministra spraw zagranicznych Bastianiniego, byłego ambasadora włoskiego w Warszawie.

Po audjencji Pan Prezydent zatrzymał p. Bastianiniego na śniadaniu, w którym wzięli udział również ambasador R. P. Wiena i wiceminister Długoszowski prefekt prowincji Fiume Testa.

Duff Cooper u Greisera

Bawiący od środy w Gdańsku pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper złożył wizytę prywatną prezydentowi Senatowi Greiserowi.

Nowy sekretarz ministra Spraw Wewnętrznych

Zastępca kierownika referatu prasowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, p. Roman Morawski, mianowany został sekretarzem ministra Spraw Wewnętrznych.

Mniej godzin religii w szkołach austriackich

WIEDEN. Od roku 1896 w szkołach publicznych Górnej Austrii program przewidywał 3 godziny religii tygodniowo. Obecnie z rozporządzenia władz w roku szkolnym 1938/39 będą tylko 2 godziny nauki religii tygodniowo.

Gospodarka surowcowa

nie może być gospodarką wojenną w czasie pokoju

Z końcem ubiegłego miesiąca poruszył p. M. Kandel na łamach „Kurjera Porannego” w kilku artykułach problem polityki surowcowej, wypowiadając się za wzmocnieniem roli państwa i koniecznością reglamentacji importu surowców.

Na temat poruszony w tych artykułach rozwinęła się na łamach prasy trwająca dotąd dyskusja, w której i nasze pismo już zabierało głos. Wiele pism zwróciło uwagę na konieczność zachowania ostrożności i umiaru w normowaniu polityki surowcowej przez państwo, a to ze względu na obosieczność zarządzeń z dziedziny polityki surowcowej.

Cel, o który chodzi, jest jasny i niesporny. Chodzi o zaopatrzenie przemysłu na wypadek wojny w takiej ilości surowców, które pozwolą produkcję utrzymać nie tylko na poziomie nie obniżonym, ale nawet podnieść poziom produkcji stosownie do potrzeb wojennych.

Ten cel może być osiągnięty dwiema drogami: albo przez stworzenie odpowiedniego zapasu potrzebnych surowców, albo przez stworzenie produkcji własnej surowców zastępczych. Nabywanie bowiem surowców z zagranicy w czasie wojny przestaje być problemem tylko płatniczym, a może stać czasem problemem odcięcia dostawy, jak np. przekonały się o Niemcy w czasie blokady w okresie wojny światowej.

Niewątpliwie produkcja surowców własnych ma znaczną wyższość nad tworzeniem zapasów, jeżeli chodzi o trwałość zaopatrzenia, a gdy się myśli o przygotowaniu produkcji na wypadek wojny, nie wolno zapominać o najważniejszej rzeczy: co innego jest przygotowywać się do gospodarki wojennej, co innego jest gospodarkę wojenną prowadzić.

W czasie wojny problem opłacalności produkcji schodzi na plan statni. Produkuje się wtedy ile można wyprodukować, nie troszcząc się ani o cenę, ani nawet o dewaluację warsztatu skutkiem niewłaściwego wyzyskiwania go. Byłoby jednak błędem, gdyby się te same kryteria i metody chciało stosować w okresie pokojowym w celu przygotowania gospodarki wojennej.

Jest rzeczą dowiedzioną, że gospodarkę systemem wojennym można prowadzić dość długo, nawet przez kilka lat, ale równie pewne jest, że nie można jej prowadzić za długo. Kto w czasie pokoju zaczyna prowadzić gospodarkę metodami wojennymi, ten uszczupla własne możliwości przetrwania okresu wojennego.

Jeśli przyjmiemy, że w warunkach wojennych t. j. bez oglądania się na zasady opłacalności i racjonalnej eksploatacji można produkcję utrzymać przez lat cztery czy pięć, to warunkiem przetrwania tych pięciu lat jest poprzedni okres pokojowy, w którym ta produkcja dzięki odpowiedniej eksploatacji, dobrej opłacalności i racjonalnej amortyzacji odpowiednio zwinęła swoje możliwości produkcyjne.

Kto na trzy lata przed wybuchem wojny zaczyna w swoim przedsiębiorstwie prowadzić gospodarkę wojenną, ten skraca o te trzy lata okres przetrzymania okresu wojennego.

Dlatego moglibyśmy się zgodzić z p. Kandla, że zamierzone cele wynikające z ogólnego państwowego planu surowcowego, „powinny być osiągnięte wszelkimi środkami, jakimi państwo może dysponować” tylko w obliczu już całkiem niebezpieczeństwa wojennego. W okresie przygotowawczym stosowaniu środków będących

w dyspozycji państwa trzeba przyjąć jako naczelną zasadę, zapożyczoną z medycyny „primum non nocere”: Przedewszystkiem nie wolno szkodzić.

Stworzenie przymusu korzystania z surowca krajowego, kalkulującego się znacznie drożej od surowca zagranicznego, zmniejsza możliwości konsumpcyjne w czasie pokoju, a tem samem osłabia zdolność produkcyjną przemysłu. Jeżeli w dodatku zastępczy surowiec krajowy wymaga przedstawienia metod produkcyjnych, to uzasadniona jest obawa, że zbyt gwałtowne przejście z surowca zagranicznego na krajowy spowoduje zaniechanie produkcji niektórych, a co najmniej ograniczenie produkcji innych warzyw. W tych warunkach w ewentualny stan wojenny przemysł wszedłby wprawdzie z zapewnioną dostawą surowca zastępczego, ale równocześnie z osłabioną zdolnością produkcyjną.

Stąd też wynika konieczność prowadzenia całkiem innej polityki surowcowej w czasie pokoju dla przygotowania gospodarki wojennej.

Podobnie, jak w sprawach aprobowanych, tak i w mobilizacji przemysłowej w czasie pokoju hasłem naczelnym jest podniesienie zdolności produkcyjnej. Jest rzeczą

jasną, że nie można osiągnąć wzmocnienia produkcji w czasie pokoju przy lekceważeniu zasady opłacalności produkcji. Państwo nie może w czasie pokoju być jedynym odbiorcą całej produkcji przemysłowej, tak jak jest nim w czasie wojny. Musi się liczyć z istnieniem rynku prywatnego, a nawet z istnieniem rynku światowego, na którym trzeba lokować nadwyżki produkcyjne i który nawet przy najdalej idących ograniczeniach przywzowowych zawsze odgrywa rolę jako potencjalny konkurent.

Dlatego w produkcji pokojowej nie wolno spuszczać oka z barometru, jakim jest cena danego artykułu na rynkach światowych. Rynek prywatny a tembardziej rynek zagraniczny żąda niskiej ceny towaru i dobrej jakości surowca. Towar z surowca zastępczego jest trudniejszy do zbycia w kraju, a całkiem niemożliwy do eksportu. Nikt nie będzie negował zasady, że należy dążyć do popierania u nas produkcji surowców krajowych. Ale należy zdać sobie sprawę, że w wielu wypadkach, może nawet w większości wypadków, produkcja surowców krajowych jest tylko rezerwą na wypadek wojny i że dążenie do gwałtownego korzystania z niej w czasie pokoju byłoby podwójnym błędem.

Po pierwsze dlatego, że mogłoby osłabić rezerwy wojenne, a po drugie dlatego, że mogłoby podrożyć normalną produkcję a tem samem osłabić zdolność wytwórczą.

Produkcja surowców krajowych zastępczych musi istnieć w takiej mierze, by w czasie wojny mogła zastąpić nieuniknione braki w przywozie, ale byłoby fatalnym błędem, gdyby już w czasie pokoju chcieć na gwałt zastępować wszelki przywóz surowcami krajowymi. Tem samem zamyka się bowiem możliwość normalnego rozwoju pokojowej produkcji, która jest podstawą przyszłej produkcji.

Zresztą, niezależnie od produkcji krajowej, nieuniknione jest posiadanie również pewnego zapasu importowanego surowca. Nie można również zapominać o tem, że podrożenie produkcji wyczerpuje zapasy finansowe, które też są istotnym, może nawet najistotniejszym rezerwoarem sił.

Gospodarka wojenna w czasie pokoju może być traktowana tylko jako przygotowywanie pewnych możliwości, a nie jako system. W którejś z większych wypadków, produkcja surowców krajowych jest tylko rezerwą na wypadek wojny i że dążenie do gwałtownego korzystania z niej w czasie pokoju byłoby podwójnym błędem.

Kto zaczyna gospodarkę wojenną w czasie pokoju, ten może nie wytrzymać jej w czasie wojny.

Znów czyjaś „tajemnicza ręka”

Walki pseudo-religijne w Birmie

W imperjum brytyjskiem słońce nie zachodzi. Niektórzy dyktatorzy uważają nawet, że imperjum to jest o wiele za duże, i chyba nie dlatego, że taki wyznają pogląd owi dyktatorzy, często, ostatnio bardzo na wet często słyszy się o niepokojach tu, to tam, w koloniach angielskich, rozsiadanych po świecie. Nietylko zresztą w angielskich. We francuskich także.

Jest więc i tu „tajemnicza ręka”, reżyserująca wypadki. Niemniej muszą one mieć swe, obiektywne powody w dawniej istniejących, potencjalnych stanach zadrążeń, które podpalacze świata zaostrzają i rozdmuchują.

Teraz oto przyszła kolej na Birmę (Burma), prowincję brytyjską w Indjach Zagangesowych, graniczącą z Chinami. Ze stolicy Rangun donoszą o krwawych rozruchach, o trupach i ranionych, ofiarach walk religijnych, które znów ktoś rozpętał między buddystami i muzułmanami birmańskimi. Jedni i drudzy są w Indjach liczni, przeważa jednak jest po stronie mahometan, stanowiących dwie trzecie ludności. Jest więc większość i mniejszość.

Według praw hinduskich, nie wolno bezkarnie obrażać niczyich przekonań ani praktyk religijnych pod grozą sankcji karnych. Niedawno sam Aga Khan, głowa tamtejszych mahometan, następcę Proroka i najwyszzy kapłan, telegraficznie interwenjował w Rangunie na rzecz spokoju religijnego i tolerancji dla cudzych wierzeń. Wszystko napróżno. Rozruchy trwają, trwa zacięta walka odwiecznie wrogich religij: Mahometa i Buddy. Doszło już nawet do tego, że ukazała się książka, której autor dowodzi czarno na białem, że Budda nie był boskiego pochodzenia, a cała jego nauka jest dziełem szatana, obliczonem i stworzonem na to, by porządkowi ludzi sprowadzać z drogi prawdziwej wiary i świat rzucić w odmęty chaosu. Książkę oczywiście napisał wierny wyznawca Proroka z Mekki.

Wszystko to razem nie byłoby jeszcze niczem wyjątkowym w dzisiejszych czasach, gdy stałe gdzieś na świecie walki się toczą i krew się leje. Ciekawy jednak bardzo jest komentarz londyńskiego „Times” do wypadków birmańskich, dowodzący, że hasła religijne są w walkach bir

mańskich tylko parawanem, za którym ukrywają się interesy gospodarcze, realny, namacalny business. Spryciarze birmańscy, by móc walczyć „ideowo” o rzeczy całkiem przyziemne, z walki interesów zrobili, czy zrobić chcą wojnę religijną, świętą...

Birmańska mniejszość bowiem, buddyści, to zarazem kupcy, ludzie bogaci i bardzo pono pracowici. Kupcami zresztą zostali z musu, gdyż wszystkie inne dziedziny zmo nopolizowali mahometanie — większość, uważając handel za zajęcie poniżające. I podczas, gdy Birmańczycy-buddyści, warstwa kupiecka, o słabym przyroście naturalnym i małej konkurencji, żyje w dostatku, Hindusi-mahometanie, bogaci w potomstwo, stworzyli warstwę proletariatu, dla którego dzieci jest coraz mniej pracy.

Dziś Hindusi zorientowali się, że zepchnawszy Birmańczyków do pracy w handlu, popełnili błąd, który się mści. I stąd owe walki, strojone, jak zawsze przez ludzką obłudę, w piękne hasła, tym razem religijne. Tak przynajmniej twierdzi londyński „Times”.

Zjednoczenie skrajnej prawicy na Węgrzech

Wyczekujące stanowisko rządu premiera Imredy

Jak donoszą pisma zagraniczne z Budapesztu, po wielu próbach doszło ostatecznie do zjednoczenia dwu skrajnie prawicowych frakcyj węgierskich, narodowo-socjalistycznej partii węgierskiej — ruchu „Hungarystów” — piosła Hubaya i „Węgierskiej partii narodowo-socjalistycznej” hrabiego Aleksandra Festeticza. Zjednoczona partja nosi obecnie nazwę „Węgierska partja narodowo-socjalistyczna — ruch Hungarystów”.

O fuzji dwóch grup zawiadomiono ministra spraw wewnętrznych i władze policyjne. Jako program przyjęto zasady, które wyłuszczył poseł Hubay w świeżo wydanej broszurze p. t. „Wytyczne Hungaryzmu”. Broszurę tę, pierwsze wystąpienie prasowe ruchu, spotkał taki los, że wprawdzie wyszła z druku, jednak nie dostała się do rąk publiczności, czekolwiek nie została skonfiskowana w dosłownem tego słowa znacze-

niu. Według nowej ustawy prasowej, drukarz odbił broszurę w dwóch egzemplarzach, które przedłożył prokuraturze a nie uzyskawszy zezwolenia na wydanie jej, skład prosto rozrzucił, jak przynajmniej twierdzi Hubay i Festetic w przewidywanu tego w wspólnym protokole postanowili, że na wypadek konfiskaty „wytycznych” poseł Hubay ogłosi program w parlamencie a nadto przedłoży projekt ustawy w myśl wytycznych zawartych w broszurze.

Przewodniczącym nowej partji wybrany został poseł Coloman Hubay, zastępca führera hrabia Ludwik Szechenyi, który dotąd odgrywał kierowniczą rolę w ruchu Szalasięgo. Hubay nosi tytuł przewodniczącego partji a nie wodza, stanowisko to bowiem zarezerwowano dla więzionego obecnie Szalasięgo.

Jeszcze ciekawszem jest, że hrabia Festetic nie objął w nowej partji

żadnej funkcji i postanowił wycofać się z życia politycznego. Obiecał tylko, że z zewnątrz popierać będzie działalność ruchu. To jest właśnie najciekawsze. Hrabia Festetic ośmięszyl się swą ekscentrycznością tak w parlamencie jak i poza nim i z tego powodu cierpiała najbardziej jego partja.

Trudno stwierdzić, jaka jest siła liczebna ruchu, gdyż partja liczy głównie na t. zw. sympatyków podziemnych a z taktycznych względów nie wytycza ścisłych granic organizacyjnych.

Ruch Szalasięgo liczył kiedyś 200 tys. członków wliczających wkładki partyjne, jednak od tego czasu liczba ta zmniejszyła się znacznie, gdyż minister spraw wewnętrznych zakazał pracownikom państwowym należania do partji.

Opinia publiczna zadaje pytanie, czy do nowej partji odnosi się zakaz

W świetle prasy

LORD RUNCIMAN SOBIE, A „ONI” SOBIE

Lord Runciman pracuje, bada, stara się zorientować w zawilim problemie sudeckim. I bodajże już zorientował się, skoro z ostatnich doniesień dowiadujemy się, że już w końcu tego miesiąca medjator brytyjski zamierza udać się do Londynu, aby złożyć raport o sytuacji.

W „I. K. C.” czytamy przytem, że „Aby podkreślić swą niezależność, lord Runciman sam pokrywa koszty swego pobytu w Pradze. Rząd angielski ponosi tylko koszty utrzymania jego sztabu”.

Jak wszyscy brytyjczy meżowie stanu, jak wszyscy Anglicy zresztą, lord Runciman nie zapomina o wy-poczynku, o rozrywce, tak potrzebnej dla zachowania równowagi. Wolne chwile przeznaczają na... wędkarstwo, a sudetezanie są widać gościnni, bo

„Towarzystwo rybactwa w Niemieckim Gródzie oddało do dyspozycji lorda Runcimana swe tereny, przeznaczone do połowu ryb”.

A tymczasem Niemcy w Rzeszy wykorzystują czas: W doniesieniu praskiego korespondenta „Kurjera Warszawskiego” czytamy:

„Jak donosi „Czeskie Słowo”, Niemcy przeprowadzają pospieszny remont i rozszerzanie dworców kolejowych nad granicą czeskosłowacką, w okolicy Liberca i w innych miejscowościach. W miejscowościach Migrysz, Hagenwald i Zittau zakłada się nowe tory kolejowe na dworcach; w Migrysz dodano cztery tory kolejowe. Umacnia się również mosty kolejowe. Wszystko przysposobienie się do umożliwienia większych transportów wojskowych.

Prace te, o charakterze wyraźnie strategicznym, wykonywa się przez robotników, sprawozdanych specjalnie z północnych i zachodnich Niemiec. Robotnicy ci pracują tam tylko krótki czas, następnie zmieniają się przez nowe grupy, sprowadzane z zachodu”.

O tych przygotowaniach niemieckich, jak się okazuje, dobrze już wiedzą w Londynie. Depesza, zamieszczona przez „I. K. C.” donosi, że

„Potwierdzają się pogłoski o przesunięciach wojsk niemieckich nad granicą czeską.

Linja koncentracji nastąpiła w okolicy Linzu, bo wiadomo dobrze, że od strony Linzu najłatwiej jest Niemcom dokonać wypadu, natomiast dla Czechosłowacji ten właśnie odcinek granicy jest najbardziej trudny do obrony.

W miejscowości Deutsche Altenburg ustawiono działa dalekonośne, wycelowane w kierunku granicy czeskiej”.

Jak dalece rozumieją te paradoksalną, a jednocześnie groźną sytuację w Londynie, dowodzi zamieszczona w tem samym doniesieniu wiadomość, że

„W Londynie wskazuje się, że Henlein wyraźnie unika rozmowy z lordem Runcimaniem, a nie brak głosów, że czy ni to na zlecenie Berlina”.

„SWOBODNIE” ŻYJE SIĘ POLAKOM W GDAŃSKU

„Dziennik Bydgoski” pisze o t. zw. „książkach pracy”, wprowadzonych ostatnio przez zarząd W. M. Gdańska — dokumentach, które w praktyce stały się jeszcze jednym środkiem szykanowania Polaków gdańskich.

„Powyższe rozporządzenie ogranicza w bardzo silnym stopniu możliwość pracy polskich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na terenie Gdańska. Dla uzyskania „książki pracy” w gdańskim urzędzie pośrednictwa pracy, nie wystarcza złożenie odpowiedniego wniosku, ale należy wykazać się pracą w organizacjach hitlerowskich, a dla pracowników rozpoczynających swój zawód — w jednorocznej służbie pracy Landjahr albo Landhelferdienst.

Polacy gdańscy zasadniczo mieli być od tego obowiązku zwolnieni, ale w praktyce nie otrzymywali przydziału do pracy, o ile nie wykazali się przepracowanym rokiem w narodowo-socjalistycznej organizacji. Obecnie istnieje niebezpieczeństwo, że tego samego rodzaju wymagania będą stosowane do obywateli polskich, zwłaszcza robotników, jako elementu słabszego ekonomicznie, a przez to bardziej zależnego od szklan władz gdańskich”.

Tak to swobodnie i miło żyje się Polakom pod „opiekunictwem” skrzydłami Senatu gdańskiego, który coraz więcej staje się poprostu jednym z amtwów berlińskich.

ministerstwa spraw wewnętrznych, mocą którego pracownikom państwowym nie wolno należeć do podobnych ruchów.

Polska—Jugosławia

Mecz tenisowy o puchar środkowej Europy

Dziś, w piątek, rozpoczyna się na centralnym korcie WKS Legja w Warszawie, międzypaństwowy mecz tenisowy Polska - Jugosławia. Mecz ten będzie spotkaniem z cyklu rozgrywek o puchar środkowej Europy, w których, jak wiadomo biorą udział poza nami Czechosłowacja, Jugosławia, Włochy i Węgry a przed Anshlussem uczestniczyła w nich również i „nieboszcza” Austria.

W dotychczasowych walkach o puchar jesteśmy bez porażek. Pokonaliśmy w roku ubiegłym i Węgry i Austrię w stosunku 4:2, a Włochy 5:1. Pozostały nam jeszcze do rozegrania dwa spotkania i to z najsilniejszymi uczestnikami rozgrywek, mianowicie z Jugosławią i Czechosłowacją.

Dla Jugosławii, która straciła już dwa punkty, spotkanie z Polską będzie ostatnie. Ponieważ wątpić należy w to, aby Polska była w stanie pokonać Czechosłowację, która na mecz z nami w Zlinie ustaliła swój najsilniejszy skład z Menzlem, Hechtem, Drobny i Cejnarem, pierwsze miejsce w rozgrywkach zapewne przypadnie drużynie czeskiej.

Pozostaje więc otwarta jeszcze kwestja drugiego miejsca. O nie zacięty bój stoczą niewątpliwie reprezentacje Polski i Jugosławii. Z tego też względu rozpoczynający się dziś mecz zapowiada się nie zwykle interesująco. Będzie to najciekawsze spotkanie tenisowe w bieżącym sezonie. Dawno nie gościliśmy już tak silnej drużyny, jak Jugosłowianie.

Nasz przeciwnik w ciągu krótkiego bo zaledwie dwuletniego okresu urosł na pierwszą potęgę tenisa europejskiego. Tenisiści bałkańscy kroczyli w tym roku od zwycięstwa do zwycięstwa, a ukoronowaniem tego były ich sukcesy zarówno w turniejach indywidualnych, jak też w rozgrywkach drużynowych. W Wimbledonie Punccec uległ dopiero w półfinale najlepszej rakiecie świata, Amerykaninowi Budge. Tylko wyjątkowo mu pechowi zawdzięcza Jugosławia, że nie pojechała do Ameryki

jako mistrz strefy europejskiej w puharze Davisa. Po zwycięstwach nad Czechosłowacją 3:2, Anglią 5:0, Szwecją 4:1 i Belgią 5:0, potknęła się dopiero w finałowym meczu z Niemcami, do którego stała jako zdecydowany faworyt. Po zwycięstwie Puncceca nad najlepszą rakieta Niemiec, Henklem, zdawało się, że już nie stanie Jugosławii na przeszkodzie do zdobycia mistrzostwa strefy europejskiej, tymczasem najniespodziewaniej w świecie Austriak Metaxa zdobył punkt na Palladzie, co zagrzało do dalszej walki Henkla. W rezultacie Niemcy wygrały spotkanie 3:2 i jadą do Ameryki, a Jugosłowianie zostali w domu.

Drużyna Jugosławii jest w zasadzie od naszej znacznie silniejsza i jeżeliby typować zwycięzcę meczu o puchar środkowej Europy, należałoby wskazać właśnie na gości. Ale tylko wtedy, gdyby Jugosłowianie przyjechali w swoim najsilniejszym składzie ze swą najlepszą rakieta, słynnym już dziś na wszystkich kortach świata, Punccecem. Punccec jednak nie przyjechał. Został zaproszony na mistrzostwa Ameryki i podobnie jak Jędrzejowska z zaproszenia tego skorzystał.

Nie przyjechał również chory Pallada. Jugosłowianie wystąpią zatem bez swych dwóch najlepszych rakieta. Zwiększa to naturalnie nasze szanse na zwycięstwo, które zdaje się już teraz nie podlegać żadnej wątpliwości, z drugiej jednak strony nieobecność dwu najlepszych rakieta odbija się bezsprzecznie na poziomie meczu.

Zamiast Puncceca i Pallady walczyć będą Smerdu i Kovacs.

Drużynę Jugosławii reprezentować będą zatem Smerdu, Kukuljević, Mitic i Kovacs. Jest to zespół znacznie słabszy. Najmocniejszą pozycję stanowi doskonała para deblowa Kukuljević - Mitic, która uchodzi za jedną z silniejszych w Europie.

Do meczu z nimi przystępujemy więc z większymi szansami na zwycięstwo. Nasi tenisiści nie błysnęli wprawdzie w tym roku taką formą, jak goście, jednak i oni stają do walki zaprawieni udziałem w licznych turniejach zagranicą. Niezłe wypadł start naszych rakieta na międzynarodowych mistrzostwach Sopot. Triumfował tu Baworowski, zdobywając tytuł mistrza niemieckiego Wschodu. Drugim finalistą był Hebda. Sądzić więc należy, że do meczu z Jugosławią tenisiści nasi będą dostatecznie przygotowani.

Jak wiadomo, mecze o puchar środkowej Europy obejmują swym programem 4 gry pojedyncze i 2 gry podwójne. W singlach walczą ze sobą tenisiści w ten sposób, że pierwsza rakietka jednego państwa spotyka się z pierwszą drugiego i t. d.

Program trzydniowych walk wygląda więc następująco: piątek, godz. 15-a: gry pojedyncze: Hebda — Smerdu i Baworowski — Kukuljević.

sobota, godz. 15-a: gry podwójne: Snychała i Hebda — Smerdu i Kovacs, Tłoczyński i Baworowski — Mitic i Kukuljević, a ponadto gra pokazowa Tłoczyński Ksawery — Mohr.

niedziela, godz. 15-a: gry pojedyncze: Snychała — Kovacs i Tłoczyński — Mitic.

B. K.

Kto ma zdrowie kopać piłkę musi mieć zdrowie służyć w wojsku

Francuskie władze sądowe natrafiły na ślad wielkiej afery poborowej, w wyniku której aresztowano jednego z wybitnych graczy futbolu francuskiego, niejakiego Ben Uali, który — jak się okazało — był zwolniony od służby wojskowej, pod

pretekstem... słabego zdrowia. Prasa powiada, iż władze francuskie zainteresują się również i innymi sportowcami, zwolnionymi od służby wojskowej również ze względu na słaby stan zdrowia.

MARJAN MALKOWSKI

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

— Teoretycznie toby się mogło wydarzyć — rzekł po chwili — ale nie jestem przekonany... W każdym razie dziękuję za wskazówkę.

— Uważałam to sobie za obowiązek...

— Jeszcze jedno — przerwał jej niespodziewanie sędzia. Czy sądzi pani, że przedmiotem szantażu był stosunek Krystyny Brandl ze Spokojnym, czy może coś innego?

— O tem nic nie wiem — odrzekła stanowczo.

— Może to była jakaś historia datująca jeszcze z owych czasów, gdy Kółko był szoferem w domu Brandlów — mówił sędzia, jakby nawpół do siebie. — Jakież jest pani zdanie w tej kwestji?

— Nie mam o tem żadnego zdania — odrzekła krótko.

— W każdym razie dziękuję pani!

Patrzył za odchodzącą a gdy drzwi się zamknęły, sędzia Brodacz chwycił za słuchawkę telefoniczną i nakreślił jakiś numer:

— Hallo, czy mogę mówić do komisarzem Weżykiewiczem? Tu sędzia Brodacz. Panie komisarzu muszę wiedzieć wszystko o pani Ludwice Padułowej, Pa-du-lo-wej... tak właśnie i to jak najprędzej...

Proszę... dziękuję panu... do widzenia...

Wybiła dwunasta, gdy mecenas Rubelek podniósł głowę z nad biurka i ujrzał Elżbietę w płaszczu i kapeluszu.

— Wychodzi pani... do więzienia? Ale proszę, niech pani wróci przed drugą, będzie mi pani potrzebna.

— Dobrze mecenasie.

Elżbietka zamknęła drzwi gabinetu i sięgnęła po leżącą na jej stoliku teczkę, gdy ktoś zadzwonił u drzwi wejściowych. Na progu stanął Bohdan Zogart. Ujrawszy Elżbietę nie ukrywał zdumienia.

— Pani tutaj? Może pracuje pani u mecenasia? Czemuż nie wiedziałem o tem wcześniej...

— Pan w jakiej sprawie? — zapytała oficjalnie.

— Widzę, że pani gniewa się na mnie! Czyż zasłużyłem? — Był zmartwiony.

— I to wszystko tylko dlatego, że byłem z panią szczerzy! — usmiechnął się czarująco. Miał piękne zęby i ładny wykrój ust. — Niechże pani nie patrzy na mnie tak surowo!

— Pan daruje ale śpieszy mi się... Czy powie mi pan wreszcie w jakiej sprawie...

— Ach, w żadnej!... Przyszłem odwiedzić mecenasa... Bo widzi pani, my z mecenasem znamy się już kopę lat, choć widzujemy się rzadko.

— Dowiem się zaraz, czy mecenas może pana przyjąć...

— Zaraz, zaraz, poco się tak śpieszyć. Przyznam się, że wolę gawędzić z panią niż z mecenasem... Teraz już wiem, gdzie widziałem panią poraz pierwszy. To było w czytelni publicznej... Studjowała pani jakieś dzieło o magji średniowiecznej. Interesuje to panią A może należy to do obowiązków sekretarki prof. Brandla?

— Ale, ale, niech pani powie profesorowi, że będę u niego dziś, o siódmej, o siódmej!... On już wie poco.

— Daruje pan, nie będę się dziś widział z profesorem.

— O! Czyżby staruszek odprawił już panią?

— Odprawił? — Brunicka spojrzała na młodzieńca nieomal z pogardą? — Mam dużo zajęcia w kancelarji i zwolniłam się na kilka dni. A teraz muszę już iść.

Ilu członków liczy Z. M. P.?

Przed rewją sił w Warszawie

(jmt) W Służbie Młodych wreszcie. Służba Młodych — nadrzędna organizacja młodzieży ozonowej, w której skład wchodzi ogółem dziewięć różnych związków, zrzeszeń itp. — przygotowuje się do wielkiego zlotu młodzieży wiejskiej.

Dożynki tegoroczne — niech nam wybaczą szanowni organizatorzy zlotu, że tak go nazwiemy ze względu na porę późniejszą — odbędzie się 14 i 15 b. m. na Polu Mokotowskim. Program zwykły — dożynkowy. Będzie składanie wieńców, będą piosenki i tańce. Będzie też trochę maszerowania w mundurach, bo Z. M. P. ma mundury — a jakże — i to wcale twarzowe, granatowe z malinowymi przybraniami.

— Ilu członków liczy Związek Młodej Wsi?

Sposobność do tego trochę niedyskretnego pytania nastąpiła na konferencji prasowej, zorganizowanej w lokalach Służby Młodej Wsi z udziałem p. majora Galinaty i jego zastępcy p. Janusza Makowskiego, piastującego jednocześnie stanowisko ideowo-wychowawcze kierownika Z. M. P.

Lokal ten mieści się w Alejach Ujazdowskich i jest wcale reprezentacyjnym. Ma duże, widne sale, które w tym dniu przybrano pięknie flagami państwowymi, ornamentowanymi u góry znakami Z. M. P., nieco niezrozumiałym, trochę abrakadabrystycznym, ale efektownym, bo wyobrażającym oś w rodzaju srebrnych piór czy skrzydeł.

— Powyżej 50.000 — pada szybka odpowiedź.

— Aż tylu?

W jakże błyskawicznym tempie rozrastają się i rozlatują te różne organizacje młodzieży. No, no. Przecież ten Z. M. P. istnieje dopiero od roku. Z drugiej strony pamiętamy wszystkie, jak gdzieindziej, na innej konferencji prasowej, tak co przed rokiem, inny organizator młodzieży, tym razem wyłącznie wiejskiej, noszącej nazwę Związku Młodej Wsi — p. Gierat, też mówił o kilkudziesięciu tysiącach, zebranych w rekordowo krótkim czasie pod jego przewodnictwem. I też nie bardzo się w to wierzyło. A teraz, po upływie roku, jakoś nic nie słychać o tej Młodej Wsi.

deja. Sceptycyzm więc chyba zżymały.

— Ale działacz Z. M. P., którego przedstawia „dowody”...

— Województwo białostockie tyle — sumuje szybko i sprawnie — 14 województwach. No i bilans wypadł na korzyść pierwotnie podanej liczby, a nawet wykazuje dużą nadwyżkę.

Kto będzie chciał, może liczebność zastępów Z. M. P. sprawdzić w niedzielę i poniedziałek na błoniach mokotowskich. Napewno będzie wielu, którzy z głuchej wsi czy zabitego dołki, a nawet z małego miasteczka prowincjonalnego z radością wyrwą się przy pięknej Warszawie, wziąć udział w mundurowej defiladzie, no... nieźle sobie podjąć, to przecież dość niewabna atrakcja. Tem więcej, że wszystko, przy tych ulgach, jakie podobno przyznano uczestnikom owej zlotu, nie albo prawie nie nie kosztuje.

Złot na błoniach mokotowskich dzie napewno liczny. Ktoś już wyczuł przecież, że trzeba sprzedać jedną kurę ze stadka, a już wystąpić, aby się przejechać wygodnie kółkiem z pod Krakowa, z z Białegostoku, czy od Lublina do Warszawy, zrobić nareszcie tę „rewolucję”, krzepiając się gulaszem czy bigosem.

Zjazd Młodej Wsi p. Gierata przecież przedstawiał się imponująco i także nie zrobił „rewolucji”.

Więcej kobiet niż mężczyzn w Paryżu i w Warszawie

Prefektura departamentu nadsejmskiego w Paryżu opublikowała dane statystyczne, z których wynika, że stolica Francji ma więcej kobiet niż mężczyzn. Według danych z 1928 roku w Paryżu mieszkało 1.270.781 mężczyzn i 1.558.965 kobiet. Na stu zatem Paryżanek wypada około 120 paryżanek.

W Warszawie stosunek ten jest bardzo podobny. Na stu bowiem mężczyzn w stolicy Polski przypada około 119 kobiet.

— Przecież zobaczymy się jeszcze panno Elżbieto? Tak pani na imię, prawda? Zadzwonię do pani. Mecenas Rubelek zwrzął do kancelarji, Brunicka zwróciła się żywo ku niemu.

— Ten pan chce się widzieć z mecenasem. A ja... już wychodzę. Chwyciła teczkę i szła ku drzwiom.

— Jak się masz Bodziu, no, co za niespodzianka!

— Dzień dobry mecenasie!... To pańska aplikantka? — wskazał ręką w kierunku drzwi, które zamknęły się za Brunicką. — Musi być zdolna, bo ładna nie jest, chociaż zgrabna... lubię takie figury... a... przepraszam, może wchodzę na cudzy teren? — Uśmiechnął się domyślnie.

— Panna Brunicka jest moją aplikantką i niczem więcej — rzekł sucho Rubelek — jest rzeczywiście bardzo zdolna i prowadzi teraz w moim imieniu bardzo trudną i ciekawą sprawę; mówię ci już o tem... sprawę zabójstwa Krystyny Brandl.

— A... — Zogart otworzył usta, jakby chciał coś powiedzieć i zaraz je zamknął. Potrząsnął głową, usmiechnął się, brzydtko, złośliwie.

— To ciekawe, co pan mówił, mecenasie...

Rubelek otworzył przed gościem drzwi gabinetu.

— Nie będę przeszkadzał?

— Wejdz-że. bardzo się cieszę. — Mecenas był znowu miły, serdeczny. — Mów-że mi co o sobie...

— To takie nie interesujące... Zogart usiadł w fotelu i rozejrzał

się z roztargnieniem po gabinecie. — Więc panna Brunicka zajmuje się tą sprawą? — szepnął jakby do siebie.

Elżbieta tymczasem szła za doktorą przez korytarz więzienny. Zgrzytnął zamek i człowiek w zielonym mundurze cofnął się, by wpuścić ją do wnętrza.

Eugenjusz Spokojny stał przy oknie i nie drgnął nawet na dźwięk otwieranych drzwi. Nie usłyszał również powitania Brunickiej, dopiero gdy podeszła blisko i dotknęła jego ramienia, zwrócił ku niej twarz dziwnie bladą i zmieszoną i patrzył przez chwilę na adwokatkę błędnie, niewidzącymi oczami.

Zaniepokoiła się.

— Co panu? Zle się pan czuje? Dostrzegła w jego oczach, że jest zmęczony. Stały się na moment przotmniejsze.

— Wie pani, wie pani... zaczęła cicho. — Myślę... ciągle myślę... nie wiem, doprawdy nie wiem... może... to ja sam... zabiłem Krystynę Brandl!...

Sędzia Brodacz obszedł jeszcze raz wokół ogromny gabinet profesora Brandla.

— Nie, dziękuję panu... wolę rozmawiać chodząc o ile oczywiście nie przeszkadza to panu — skłoniła lekko głowę w stronę nieruchomości przy biurku profesora Brandla.

(d. c. n.)

Za niewłaściwe przejście ulicy — buduj drogę! Nowe dywizje bezpłatnej pracy z zamiany kar i grzywien na przymusowe roboty

W kołach samorządowców już od wiosny krąży z ust do ust historia, jaka wydarzyła się w jednym z powiatów w południowej Polsce. Oto burmistrz małego, niewydzienego miasta, zgłosiwszy się do starostwa po zatwierdzonego budżetu, znalazł w preliminarzu skreślony kredyt na budowę nowego budynku szkolnego, a wpisane na to miejsce wydatki na „budowę i utrzymanie resztu gminnego“.

W motywach starostwo wyjaśniło, iż wobec przepelnienia więzień aresztanci, skazani na drobne kary administracyjne nie mogą zajmować tam miejsc, a żadna ustawa nie przewiduje obowiązku budowania i utrzymania przez państwo aresztów gminnych.

Burmistrz usiłował tłumaczyć, że art. 42 par. 2 kodeksu karnego z 1932 r. — który ma zastosowanie do prawa o wykroczeniach, stanowi, iż „grzywny wpływające do Skarbu państwa przeznaczone są na potrzeby zakładów karnych, po prawczych i zabezpieczających“ i że źródła powinny płynąć z budżetu państwa — ale starostwo odpowiedziało, że opracowanie ogólnego planu budowy aresztów jest jeszcze kwestją dalszej przyszłości i narazie samorządy powinny utrzymywać areszty wobec tego, iż kompetencje gmin w zakresie karności administracyjnej stale wzrastają i że właśnie gminy głównie potrzebują obszernej aresztów.

Trudno oczywiście ustalić, która z władz bije rekordy w stosowaniu kar. Bo kary stosuje każdy, kto ma władzę — poczynając od postępowkowego z mandatem karnym na rogu ulicy — poprzez wszystkie instancje administracyjne i samorządowe — a kończąc wreszcie na... Ubezpieczalni Społecznej, która korzysta z dobrodziejstw karania swych członków poprzez sądy stałościńskie.

Cóż więc dziwnego, że przy takiej powodzi kar, do których dochodzą jeszcze grzywny zamieniane, z reguły, na areszt, „wobec nieściągalności“ — niema gdzie pomieścić tych „grozowych przestępców“.

Rzeczywiście, nawet gdyby zatrudniono na kilka lat plan budowy zakładów powszechnych — sieć aresztów okazałaby się jeszcze niewystarczająca.

Wobec tego nadmiar „teoretycznych ukaranych“ w lonie różnych władz rozpatrywany jest nowy pomysły: przymusowego odpracowywania wszelkiego rodzaju kar i grzywien administracyjnych.

Mielibyśmy więc zupełnie nowe zjawisko: przeszedłby jezdnię w nie dozwolonym miejscu — wykop dwa metry rowu odwadniającego na Polesiu, nalepiłby afisz w niedozwolonym miejscu — popracuj w betoniarńi na szosie. A jeżeli np. handlował o kwadrans za długo — to już nie obejdzie się bez przymusowego wybrukowania kilku metrów drogi — lub uregulowania kawałka brzołka rzeki.

Spróbujmy podsumować, ile to różnych organizacji zajmuje się robotami t. zw. „inwestycyjnymi“.

Rzecz prosta, nie będziemy tu brali pod uwagę takich przedsięwzięć, jak np. budowa kilometra drogi na Wileńszczyźnie przez ideologów z pod znaku pewnego klubu politycznego.

Nie będziemy tego brali pod uwagę, bo przykład ten nie znalazł naśladowców.

Kogo zatem widzimy przy tych robotach?

Najpierw oddziały zastępczej służby wojskowej — następnie Junackie Hufce Pracy, potem oddziały odpracowujące zasługi z tytułu bezrobocia.

Potem, oczywiście już z innej kategorii, obozy więźniów — teraz mają dojść już nie hufce, nie bataliony — ale prawdopodobnie brygady, dywizje, ba! kto wie, czy nawet nie korpusy tych — „najniższej karanych“.

Bardzo wiele nam jeszcze w Polsce zrobić potrzeba, ale też przy takim zasobie bezpłatnych sił ludzkich — można czynić fantastyczne postępy.

Tylko... co będą robili ci uczniowie, ci młodzi, wiejscy robotnicy, którzy czekają, kiedy zaczną budować dro-

gę — czy regulować rzekę w ich okolicy — aby mogli trochę zarobić.

Napróżno będą czekali. Zrobią to za nich albo junacy — albo karaniacy.

I przedsiębiorcy napróżno będą czekali na przetargi — wszystko będzie zrobione bez nich.

Widzę już oczami duszy takie obrazy.

Na ulicach miasta zamęt i harmider. Ludzie przechodzą jezdnię we wszystkich kierunkach, uderają

się z policją, łamią przepisy, omijają prawo.

Dlaczego?? Poproście chcą być ukarani! Chcą odpracować, jeżeli nie mogą pracować.

Oczywiście obrazek to przesadny. Ale tego odpracowywania już społeczeństwo ma dosyć.

A już stanowczo żąda złagodzenia systemu drobnych kar i grzywien administracyjnych — a nie zamieniania ich na przymusową pracę.

Z prądem i przeciw prądowi

Moda na „carskie buty“

Bardzo dowcipne są feljetyony w niektórych gazetach stołecznych, mają jednak, niestety, wielką wadę: zalatują dziegiem. Dziegiem „carskich butów“ Zoszczenki.

Nie byłoby w tem nawet nic złego, że nasi popularni feljetonisci naśladowali wzory zagraniczne. Przeważnie już tak jest, że ktoś kogoś naśladowa. Ale wzorowanie się na Zoszczenkę pod jednym względem jest żałosne: oto niweluje ono w przykry sposób różnice kulturalne i obyczajowe pomiędzy Warszawą i Moskwą.

Zoszczenko jest „pisarzem proletariackim“. Moskwa przeżyła straszliwą rewolucję, która stariła z niej pokost kultury europejskiej. Ludzie Zoszczenki — to są dosłownie „nowi panowie“, którzy, mówiąc symbolicznie, dopiero teraz przestają chodzić na czworakach. Dopiero teraz odkrywają oni takie rzeczy, jak wanna, telefon, wykalczka i w ogóle „życie towarzyskie“. Sowiecki savoir vivre, jako pierwsze próby cho-

Są to dzieje przerwanej idylli komsomołca Wańki z piękną panią, uważaną za arystokratkę z powodu złotego zęba, który olśniewał swym blaskiem, gdy jego właścicielka otwierała usta. Dzielnym komsomołcem Wańka zaprosił raz „arystokratkę“ do teatru, a w przerwie zaprowadził ją do bufetu i wielkodusznie zaproponował spożycie jednego ciastka. Gdy piękna pani, po zjedzeniu dwóch ciastek, sięgnęła po trzecie, bohater, widząc, że przekracza to jego zasoby, krzyknął:

— Stój! Arystokratka rozdziałała usta, w których błysnął złoty ząb.

— Kładź z powrotem! — zakomenderował Wańka.

Arystokratka, obrażona, położyła napoczęte ciastko na ladzie i odeszła, rzekłszy sentencjonalnie: — Jak kto nie ma fonsy, to nie powinien zapraszać kobiet! Był tam jeszcze małeńki zatarg przy placeniu; bufetowy żądał zapłaty za nadgrzyzione ciastko. Po dłuższej rozprawie, bohater zapłacił, a nadgrzyzione ciastko zjadł jakiś ochotnik z pośród publiczności, widocznie amator „darmochy“...

„Sprawa stanisławowska“ wciąż na widowni Winien czy nie winien? Godny czy niegodny Wawelu?

T. zw. popularnie „sprawa stanisławowska“ wciąż jeszcze nie schodzi ze szpałt dzienników, wciąż jeszcze budzi sensację, wciąż jest tematem ożywionych dyskusyj i sporów.

Winien czy nie winien? Godny czy nie godny uroczystego pogrzebu na Wawelu?

W tej dyskusji biorą udział już nie tylko publicyści, nie tylko historycy. Przytłaczająca większość zdań drukowanych dziś w różnych czasopiśmiech, pochodzi od czytelników, od mas, od ogółu.

Jednym słowem wytworzyło się coś w rodzaju samorzutnego sądu opinii społecznej nad tym nieszczęsnym królem-wygnancem, którego zwłoki bolszewicy, jako coś dla nich kłopotliwego, a zupełnie niepotrzebnego, odstawili do naszej granicy, a my kolej odstawiliśmy do „miejsc urodzenia“ i pogrzebaliśmy u kradkiem, w nocy, przy świetle ogarów, w asyście silnego oddziału policyjnego.

O repatriacji zwłok króla Stanisława Augusta myślały tylko jednostki. Był nawet jakiś komitet, który miał się tem zająć — komitet, na którego czele stanął jeden z najczciodszych naszych pasterzy — ksiądz metropolita Ropp. Ale ten komitet — dowiedzieliśmy się o jego istnieniu dopiero teraz, z okazji huczku, jaki wywołała cała ta sprawa — w ciągu wielu lat nie nie działał. Repatriacja szczątków o-

statniego naszego króla odbyła się nieoczekiwanie, nadszpiewanie. Tem też może należy tłumaczyć tajemniczość tego conajmniej dziwnego „pogrzebu“.

Ale każda tajemniczość wzbudza ciekawość, rodzi sensację, no i... plotkę. Od plotek zatrasła się przedewszystkiem mały, cichy Wolczyn wraz ze swym powiatem, a potem Warszawa, Kraków — cała Polska. Od plotek i niedorzeczności. Bo inaczej, jak niedorzecznością, niepodobna nazwać tę bałamutną wiadomość, która przed paroma dniami obiegła prasę, że gdzieś w Nakle czy koło Nakla, w jakimś kościółku, znaleziono inną metrykę urodzenia Stanisława Augusta, że zatem ów Wolczyn, jako jego „miejsc urodzenia“, jest mocno sprawliwy.

Ależ to łatwo sprawdzić. Zapytajmy o to samego Stanisława Augusta. W jego pamiętniku, który zgóra sto lat przebywał pod aresztem, zamknięty na cztery spusty w niedostępnym dla nikogo archiwum cesarskiego dworu petersburskiego, a kilkanaście lat temu dopiero został wydany w druku, czytamy na wstępie:

„Urodziłem się 17 stycznia 1732 roku w Wolczynie, w województwie brzesko-litewskim, w majątku podówczas należącym do mojego ojca — w roku, poprzedzającym śmierć Augusta II-go“.

Wszelkie wątpliwości więc odpadają. To Wolczyn a nie żadne Na-

kło, był miejscem, w którym tragiczny król ujrzał po raz pierwszy światło dzienne. To jasne, że nie będzie się „odstawiać“ do Nakla tej biednej, rozbitej trumny, która, dzięki zbiegowi — tak, właśnie zbiegowi — okoliczności, znalazła się na polskiej ziemi.

Ale... czy ta trumna królewska naprawdę pozostała w Wolczynie?

Otoż, śledząc za przebiegiem owego samorzutnego sądu opinii społecznej nad osobą i działalnością ostatniego naszego króla, musi się nabrać przekonania, że ostatnio nastąpił w tej opinii jakiś zwrot.

Przypomnijmy sobie jak to było na początku, kiedy cała ta sprawa dopiero zaczynała nabierać rozgłosu. Ileż to naraz odezwało się głosów niechętnych, bezwzględnych, nienawistnych, odsądających Stanisława Augusta od czci i wiary. A to, że przystąpił do Targowicy, a to, że brał łapówki od Katarzyny. O Wawelu, jako o miejscu ostatniego spoczynku, nawet nie myślano.

Nie zasłużył sobie na taki pogrzeb — wolano. — Nie jest godny, aby leżał między królami.

Powoli jednak jakoś ucichły te pretensje, te kalumnie. Wystąpili apologety. Zaczęły się odzywać głosy więcej umiarkowane, rozsądne.

Jako? — oświadczyli. — Czy można oskarżać króla Stanisława Augusta o grzech, który w ówczesnej Europie był niemal powszechnym grzechem polityków, mężów

BALSAMICZNA
SÓL
DO
NÓG
GASECKIEGO
(Z KOGUTKIEM)
AGEPIN
usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękczą odciśki, które po tej kąpieli dają się usunąć nawet paznokciem. Przeciwnie użycia na opokowaniu.

„Kryzys“ prasowy w St. Zjednoczonych

Związek Wydawców Czasopism w St. Zjednoczonych stwierdził istnienie gwałtownego kryzysu prasowego, ponieważ w ciągu ostatnich 12 lat 222 dzienniki amerykańskie przestały wychodzić.

Pomimo „kryzysu“ wychodzi jeszcze regularnie w St. Zjednoczonych 2.100 dzienników oraz 11.005 tygodników! Nakład dzienny gazet wynosi 41 milionów, z czego 16 milionów egzemplarzy pism porannych i 25 milionów pism wieczornych.

Prawnuczka Karola Dickensa „cudownem dzieckiem“ ekranu

Sześćdziesięcioletnia Jennifera Downing, prawnuczka wielkiego pisarza angielskiego, Karola Dickensa, zadebiutowała na ekranie w Hollywood.

Nowe „cudowne dziecko“ ekranu jest córką znanego aktora angielskiego Terence Downinga, przebywającego obecnie również w Kalifornii.

Dr. MARCELI DOBRZYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i płciowe
Pierackiego 15 m. 4, tel. 690-93
Przyjmuje od 9 — 2 i 5 — 8 w.

stanu, monarchów. A cóż to robi Talleyrand? Nie brał łapówek od tego, od innego, od wszystkich? A król Jerzy III angielski nie brał? I przypomnijcie sobie, że sądy londyńskie w wieku osiemnastym karały śmiercią każdego złodzieja, ale ten, który mógł się wyperukowanym gen- tlemanom w purpurowych togach okupić, zawsze unikał stryczka i wychodził na wolność cały i zdrowy. Te rzeczy można sprawdzić, jeśli już nie w historii oficjalnej, to choćby u Dickensa, który w swych powieściach oddał wiernie obraz stosunków społecznych w ówczesnej W. Brytanii. Taka już była ta etyka i ta moralność końca osiemnastowiecza. Dawala, ale jednocześnie i brała łapówki Semiramida Północy — Katarzyna. Brała i dawała Talleyrand. Nie inaczej postępował Stanisław August, którego dziś — jego jednego tylko — chcemy sądzić za wszystkie grzechy pełnej ze-psucia epoki ówczesnej.

Ale te najsurowsze głosy jakoś już przycichły. Te, które się odzywają jeszcze, są coraz więcej umiarkowane, coraz względniejsze i — to rzecz bardzo zmienna — ktoś, proponujący przeniesienie królewskich zwłok z Wolczyna na Wawel nie spotyka się już z żadnym gwałtownym sprzeciwem, jak było dawniej.

Maluczko, maluczko, a dojdziemy do zgody w tej sprawie.

J. M. T.

Czyż doprawdy niema środka na zapewnienie opłacalności w rolnictwie

Sprawa cen zboża stała się ostatnio bardzo aktualną i wzbudza zainteresowanie nie tylko rolników, lecz całego społeczeństwa, po lekcji kryzysowej, orientującego się już częściowo w ważnym problemie opłacalności każdej produkcji.

Nic też dziwnego, iż kwestja obecnego położenia rolnictwa, no i oczywiście poziomu cen zboża, nie schodzi ze szpalt naszych dzienników, które ją w bardzo różnorodny sposób oświetlają. Pod jednym natomiast względem cała prasa jest zgodna, a mianowicie, iż ceny obecne muszą ulec wyższości oraz że opłacalność produkcji rolnej musi zostać utrzymana.

W naszych stosunkach objaw ten należy uznać za pewnego rodzaju postęp, gdyż zwykle dużo się o nas pisze i mówi o produkcji, przyczem stawia się pod tym względem bardzo duże wymagania, jednocześnie nie wspominając nic, lub bardzo mało o opłacalności.

Dzisiejsza sytuacja na rynkach zbożowych, którą przyjąć należy za przejściową, budzi dużo trosk i jest powodem wytaczania z jednej strony zarzutów, z innej słów obawy i niepewności i wreszcie, jeszcze z innej, słów uspokajania i łomaczenia przyczyn obserwowanego zjawiska.

Ostatnio, gdyż wczoraj, na temat „zbożowy“ ukazał się w „Gazecie Polskiej“ artykuł p. j. r., p. t. „Zboże na cenzurowanem“. W artykule tym autor w sposób bardzo rzeczowy oświetlił sytuację, podchodząc do zagadnienia z dużą dozą obiektywizmu, nie doceniając jednak może należyście działania środków mechanicznych, stosowanie których mimo, że zawsze niepożądane jest jednak u nas jeszcze konieczne.

„Należy powiedzieć sobie jasno — pisze p. j. r. — iż wyrażnie, że niema i nie może być takiego środka, któryby przy dobrych urodzajach mógł w Polsce z punktu podnieść zaraz po zbiorach cenę zboża do pewnego zamierzonego poziomu i utrzymać tę cenę przez cały rok gospodarczy“.

Ze zdaniem tem, niestety, nie można się łatwo pogodzić, gdyż w przeciwnym razie równałoby się to utrzymywaniu rolników w wiecznym niepokoju i niepewności rezultatów swej pracy.

W roku bieżącym sytuacja była o tyle korzystną iż należało wysilić się, bynajmniej nie w kierunku podnoszenia ceny zboża, lecz wyłącznie dla jej utrzymania. Obecnie widzimy, że już w parę następnych dni po ogłoszeniu ustaw nastąpiło duże uspokojenie, a nawet, jak donoszą, w niektórych okolicach (w Płockiem) cena żyta zwyżkowała z 12 na 15 zł. za kwintal.

Latwo jest wobec tego wywnioskować, że gdyby całą akcję, która tak czy tak będzie bardzo kosztowną, rozpoczęto o miesiąc wcześniej, i gdyby już od okresu żniw działały opłaty przemysłowe, ceny żyta nie spadłyby do obecnego poziomu, a nawet prawdopodobnie mogłyby się utrzymać na poziomie około 20 złotych, gdyż w grę weszłyby jeszcze jeden bardzo ważny czynnik, a mianowicie — zaufanie.

Brak tego czynnika spowodował nadmierną podaż, spowodował dalej zbyt szczerze rozprzestrzenianie się kredytów zaliczkowych i rejestrowych i wreszcie spowodował, iż rolnik decydował się na przyjęcie małej kwoty za swe zboże w obawie uzyskania następnie jeszcze mniejszej.

Niestety zbyt często się u nas słyszy szumnie zapowiedzi i wielkie obietnice, których rezultaty do przeciętnego obywatela bardzo rzadko albo wcale nie docierają.

Przecież rolnictwo pamięta doskonale zeszłoroczną pomoc dla okolic dotkniętych klęską posuchy, która to pomoc dotarła, gdy było już za bezcen wyprzedane, a kredyty na zasiew poplonów uzyskiwano w czasie, gdy się je zbierać powinno.

Nie należy się więc dziwić, że i obecnie gdy rząd wystąpił z całym szeregiem środków, obawiano się, że przyjdą one zbyt późno, tembardziej, że wprowadzenie ich w życie było zbyt przeciągane ze szkodą dla rolnictwa i całej gospodarki narodowej. Najgorsze już obecnie mamy za sobą. Nie należy jednak „asekurować“ się na przyszłość i twierdzić, iż zaw sze zboże w okresie późniejszym spadnie w cenę musi. Oczywiście pewne wahania zachodziły i zachodzą będą, jednak obniżka cen o 30—40 proc. nie należy do objawów normalnych, a objawom tym bezwzględnie przeciwdziałać można.

Tego rodzaju zastrzeżenie się nie może mieć wogóle miejsca w naszych stosunkach, gdyż nasze najlepsze urodzaje w porównaniu z zachodnio-europejskim byłyby zawsze uznane za klęskę i gdy obserwowana obecnie podaż jest poważnie typową podażą gładką powodowaną niską konsumpcją ludności wiejskiej jak i miejskiej. Należy raz na zawsze skończyć z fikcją nadprodukcji, której nie mieliśmy, nie mamy i prędko mieć nie będziemy.

Przywrócić i zapewnić tylko rentowność produkcji wielkim wazszatom, pozwólmy rolnikowi więcej i pozwólmy zarabiać robotnikowi miejskiemu — wówczas „późniwe podaż“ szybko znikną, gdyż wtedy dopiero okaże się, że nasza produkcja rolna jest bardzo skromna w stosunku do właściwych potrzeb ludności 34-miljonowego państwa, jakim jest Polska. s. m.

Surowe kary za przekroczenie ustawy o kształtowaniu cen zboża

Jak się dowiadujemy, równoległe z pracami nad rozporządzeniem wykonawczym do ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarzo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, wydane zostały władzom administracyjnym i skarbowym polecenia skierowania jak najbaczniejszej uwagi na sumienne wykonywanie ustawy.

Międzynarodowy ekonomiczny kongres parlamentarny odbędzie się we wrześniu w Warszawie

Doroczny międzynarodowy parlamentarny kongres ekonomiczny odbędzie się w r. b. w Warszawie pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej od 5 do 8 września, poraz pierwszy w Polsce. Oczekiwany jest przyjazd przedstawicieli 25—30 państw świata w liczbie od 200 do 250. Między innymi przybędą wybitni parlamentarzyści angielscy, francuscy i włoscy.

Organizacją kongresu zajmuje się parlamentarna grupa polska na czele z pp. sen. Gołuchowskim i b. sen. Iwanowskim.

Na kongresie wygłoszony będzie cały szereg referatów. Między innymi członek Izby Gmin Wigham wygłosi referat o emigracji zamorskiej, sen. Fudakowski o międzynarodowych porozumieniach w rolnictwie, włoski senator Crespi o międzynarodowych porozumieniach przemysłowych, belgijski senator Koelman o międzynarodowych porozumieniach komunikacyjnych i francuski deputowany

Przekroczenia ustawy będą karane bardzo surowo, przyczem ustanowione będą nagrody dla osób, które przyczynią się do wykrycia przestępstw.

Spotęgowanie czujności nad ściśłem przestrzeganiem ustawy ma obowiązywać szczególnie w pierwszym okresie.

Pod przewodnictwem senatorki Jarezewiczowej organizowany jest specjalny komitet pań dla podejmowania pań, towarzyszących członkom kongresu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zezwoliło ostatnio na uruchomienie awansu kontyngentu na wysokości 1½ miljon. zł. na samochody osobowe z Niemiec.

Ogółem od wiosny r. b. komitet przywózowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie wydał

Znaczenie rynku angielskiego dla polskiego handlu zagranicznego

„Prager Presse“ z 7 sierpnia na marginesie notatki „The Economist“ o polsko-niemieckiej umowie clearingowej zwraca uwagę, że nie zależnie od wielkości obrotów między Polską a Niemcami, powiększonymi obecnie o Austrię, jednak najważniejsze jest dla Polski znaczenie rynku angielskiego, z którego płynię dla polskiego bilansu handlowego poważna nadwyżka dewiz, podczas, gdy obroty z Niemcami opierają się na obrocie clearingowym i nie dają żadnych płynnych środków dewizowych.

Również surowce potrzebne dla

Polska flotylla dla połowów dalekomorskich liczy obecnie 23 statki rybackie, w tem 15 jednostek starszych, 5 nowych oraz 3 trawlerzy używane.

Pozatem Morski Urząd Rybacki

gospodarstwa polskiego i dla obrony narodowej nie mogą być otrzymane z Niemiec, które same odcierają waja brak surowców i jedynie spokojnie zapotrzebowanie Polski.

W związku z tem uważa „Prager Presse“, że polska polityka gospodarcza musi dbać o to, by obroty handlowe z Niemcami nie wpłynęły ujemnie na możliwości zbytu angielskiego w Polsce, co znowu mogłoby oddziaływać niekorzystnie na kształtowanie się eksportu polskiego do Anglii.

23 statki posiada polska flota rybacka

Polska flotylla dla połowów dalekomorskich liczy obecnie 23 statki rybackie, w tem 15 jednostek starszych, 5 nowych oraz 3 trawlerzy używane.

Pozatem Morski Urząd Rybacki

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była niejednoznaczna, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 289.50, Bruksela 89.55, Kopenhaga 115.70, Londyn 25.91, Nowy Jork 5.30.83, Nowy Jork kabeł 5.31, Oslo 130.20, Paryż 14.51, Praga 18.34, Sztokholm 133.60, Zurych 121.60. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.23, kanadyjskie 5.26.50, floreny holenderskie — 288.50, franki francuskie 14.45, szwajcarskie — 121.10, belgi 89.30, funty angielskie — 25.82, palestyńskie 25.45, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie odc. do 20 kor. 15.35, duńskie 115.15, norweskie — 129.55, szwedzkie 132.85, tury włoskie — odc. do 50 lir. 22.95, marki fińskie 11.25, srebrne marki niemieckie 96.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słaba dla akcji metalurgicznych. Obroty małe. Notowano: Bank Polski 125, Bank Zachodni 39.25, Węgiel 34.75 — 35.25, Cukier 39.25 — 39.50, Starachowice 41.25 — 42 — 41.75, Zyrardów — 61.50 — 62.50, Ostrowiec 69 — 69.50, Lipop 93.50 — 92.50, Modrzewów 16, Klucze Fabr. Papieru 61.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była przeważnie słaba, przy obrotach małych. Notowano: 3% inwest. I em. — 82.88, II em. 81.75 — 82, 4% dolarowa 42.35, 4½% wewnętrzną 67.13, 4% konsolidacyjna 67, 5% konwersyjna 69.50.

Zwiększenie kontyngentu na samochody z Niemiec

pozwoleń na przywóz samochodów z Niemiec w wysokości około 6 miljon. złotych.

Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie dalszego zezwolenia na przywóz samochodów na sumę 1½ miljon. zł.

Skarb państwa znaleziony po 100 latach

Jak sprytni oszuści cicieli nabrać wieśniaka argentyńskiego

Skarby zakopane w ziemi, zatopione w morzu i po wiekach odkrywane — to zwykle temat bajek lub sensacyjnych romansów. Czasem jednak zdarza się taka historia i w rzeczywistości.

Ostatnio wieśniakowi argentyńskiemu, nazwiskiem Scadulla udało się odkryć niezwykle skarby na dnie niewielkiej rzeki Anroyo de Ilas Garzas.

Scadulla kąpiąc się, zauważył w pewnym miejscu wir rzeczny. Kiedy przyjrzał mu się bliżej — stwierdził, że wywołuje on głęboką dziurę w dnie, z której wystaje róg jakby żelaznej skrzyni.

Wieśniak przywołał na pomoc swoich dwóch szwagrow i zaczęli razem odkopywać ową skrzynię. Głębiej, pod nią, znajdowała się druga skrzynia. Naprawdę jednak próbowali je otworzyć. Wieka skrzyni zardzewiała, mocno zabite gwoździami, trudno było oderwać.

Po naradzie trzech wieśniacy zdecydowali się zawiadomić o swoim odkryciu władze w Buenos-Aires. Udali się więc następnego dnia do

miasta. Ale w naiwności swojej opowiedzieli o całej historii tajemniczych skrzyń pierwszemu napotkanemu urzędnikowi (jak im się zdawało) — w pałacu ministerstwa. Ten zaprowadził wieśniaków do jakiegoś biura, gdzie ich przyjeśli dwaj eleganccy panowie, doktor Montes i doktor Gaston. Były to oczywiście nazwiska fikcyjne, znanych policji argentyńskiej oszustów, Carlosa Valdivieso i Vicente'a Petesa.

Panowie owi pojechali na wieś razem z naiwnymi wieśniakami. Po otwarciu skrzyń, okazało się, że zawierały one złote monety z początków 19-go wieku. Skarb był niemały — złoto ogólnej wagi sto sześćdziesiąt kilo.

Rzekomi urzędnicy potrafili przekonać chłopków, że najkorzystniej dla nich będzie, jak skrzynie ze złotem powędrują do Buenos-Aires, gdzie załatwić jeszcze trzeba będzie szereg formalności, a znalazcy dostaną równowartość w monecie obiegowej. Narazie oszuści zostawili im zadatek.

Scadulla czekał ufnie na resztę pieniędzy. Wreszcie po kilku miesiącach udał się sam do Buenos-Aires i trafił do mieszkania, w którym „urzędowali“ panowie Montes i Gaston. Tam jednak po krótkiej wymianie zdań — naiwnego wieśniaka usiłowano poprostu „sprzątać“. Okazało się jednak, że Scadulla miał broń przy sobie. Na odgłos strzałów zbiegli się ludzie. Policja zaarrestowała oszustów i zapoiekowała się Scadullą.

Po długich dochodzeniach udało się ustalić władzom, że skrzynie ze złotem, odnalezione przez Scadullę — to pieniądze państwowe, które w 1806 roku, w czasie najazdu Anglików pod wodzą generała Beresforda, zabrał ze skarbu wielokról Sobremonte. Sobremonte uciekł haniebnie wraz ze skarbem. Do kraju już nie wrócił, a co się stało ze złotem — współcześni, mimo energicznych poszukiwań, nie mogli ustalić.

Po 102 latach historia skarbu wyjaśniła się nieoczekiwanie dzięki przypadkowemu odkryciu wieśniaka Scadulli. (J.)

drobne odcinki 6.50, 5% kolejowa drobne odcinki 66.50, 4½% ziemskie 65, 30.72), 5% Warszawy z 1933 r. 74.25—73.75, 5% Łodzi z 1933 r. 66.75 — 66.50, 5% Lublina z 1933 r. 62.25, 6% obłąk cje Warszawy 6 em. — 77.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemiska odcinki po 500 zł. — 58, Haberbusch 55, Rudzki 11.50 w placenie

POZAGIEŁDOWE KURSY

WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 82.88.

Inwestycyjna II em. 82.

Konwersyjna 68.50.

Wewnętrzna 67.13.

Dolarówka 42.35.

Konsolidacyjna 67.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie ogłoszony obrót wyniósł 1270 t., w tem żyta 591 1147 ton. Notowano za 100 kg. parzysty wagon Warszawa, w handlu hurtowym ładunkach wagonowych: pszenica jednolitą nowa 21.25 — 21.75, żyto I st. — 14.50 — 14.75, jęczmień nowy I st. — 15.25 — 17.75, II st. 17 — 17.25, III st. 16.75 — 17, owies I st. 20 — 20.50, nowy I st. 15 — 15.50, II st. 18 — 18.50, mąka pszenna wyciągowa 39 — 41, gal. I-szy 50% 36 — 38, I-A 34 — 35.50, II-gat. 28 — 29, gat. II-A 23 — 24, III-gat. 18 — 20, mąka żytnia I gat. do 50% 25 — 26, I gat. do 65% 22.50 — 23.50, razwa 95% 16.50 — 17.50, II gat. 50% i 65% 14.50 — 15.50, ziemniaczane superior 31 — 32, otręby pszenne grube 11.75 — 12.25, średnie 10.75 — 11.25, mialki 9.75 — 10.25, żytnie 9.25 — 10.75, rzepik zimowy z workiem 45 — 46, makuch zimowy z workiem 44 — 45, makuch I-linane 21 — 21.50, rzepakowe 12.75 — 13.25, słonecznikowe 16.50 — 17 strusojowy 27.25 — 28.75, słoma żytnia prasowana 4.50 — 5, słoma żytnia w snopkach 5 — 5.50, siano prasowane nowe gat. I-szy 7 — 7.50, siano prasowane gat. II-gi 5.50 — 6, konieczyzna biała surowa z workiem 165 — 185, bez kaniałki o czystości 97% 195 — 215, wiana o zima 70 — 75.

Handel węgiersko-polski

Podług danych statystyki węgierskiej, obroty towarowe między Węgrami i Polską w pierwszym półroczu dwu lat ostatnich były następujące:

| | Styczeń — czerwiec 1937 | 1938 |
|------------------|-------------------------|-------|
| Przywóz z Polski | 2.76 | 3.07 |
| Wywóz do Polski | 2.57 | 2.53 |
| Saldo dla Węgier | -0.19 | -0.54 |

Złóża nafty odkryto na Węgrzech

Zupełnie nieoczekiwane wyniki przyniosły dokonywane ostatnio wiercenia poszukiwawcze w pobliżu gminy Lispe na południu Węgier. Dzielne wydobyte ropy sięga poważnej ilości 24 — 25 wagonów, co wraz z ropą wydobywaną z dwu istniejących w Lispe szybów pokrywa blisko 50 proc. całkowitego zapotrzebowania Węgier.

Bony

Fundusz Inwestycyjny Urząd Długów Państwa koniku'e, w dniu 11 sierpnia wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr. 8262, 17445, 19063, 32150, 26585, 31137 i 39560.

PIATEK
+ Klary
Ws. sl. 4.13. Z. 7.08.

POGODA NA DZIS

W dzielnicach południowych chmurno, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Na pozostałym obszarze kraju w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura w ciągu dnia do 25 st. Słabe wiatry wschodnie.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny.
Teatr Narodowy: „Zielony frak”.
Teatr Polski: „Subretka”.
Teatr Letni: „Kłopoty Bourrachona”.
Teatr Mały: „Pani Natura”.
Teatr Nowy: nieczynny.
Teatr Ateneum: Nieczynny.
Teatr Malickiej: „Na fali eteru”. Dziś
Teatr Kameralny: „Zbyt liczna rodzina”.

INFORMACJE O WYCIAGACH DOZWOL

DLA WYCIAGU: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Pod fałszywym oskarżeniem”.
Atlantic: „Przygoda w Szanghaju”.
Baniak: „Miłość w kajdanach”.
Cinemas: „Wzrost”.
Casino: „Czarodziej”.
Colosseum: „W pułapce”.
Czary: „Nancy Steele zaginęła” i „Salome Regina”.
Elite: „Zakochani wrogowie” i „Kochaj pani Cheyney”.
Europa: „Przebieg”.
Filharmonia: „10 z Pawiaka”.
Hollywood: „10 z Pawiaka”.
Hollywood: Nieczynny.
Hollywood: „Nieznosna dziewczyna”.
Hollywood: „Walka z sobowtorem”.
Hollywood: „Sizra w nocy”.
Hollywood: „Dama Kamelejowa”.
Hollywood: „Trojka hultajska”.
Kino parafii sw. Andrzeja: Nieczynny.
Majestic: „Wiosna nad Sekwaną”.
Mewa (Hoza 38): „Zaczęło się w podniebie”.
Miejskie: „Trędowata” i „Ordynat Michorowski”.
Nowa Tombola: „Nie znala miłości” i „Walc królowski”.
Palladium: „Radość życia”.
Pan: „Pierwsza miłość”.
Petit Trianon: „Zawiniłam” i „Kochaj mnie placz”.
Raj: „Droga do Rio” i „Obiad z przesiadanami”.
Rialto: „Rozwód lady Dix”.
Roma: „Wielki dzień”.
Sokol: „Dziewczątka z Variete” i „Wycieczka w góry”.
Sorrento: „Srebrna torpeda” i „Mały narodziej”.
Studio: „Innyjski grobowiec”.
Sławkowski: „Z uśmiechem na ustach”.
Stylowy: „Zgrzeszyłam”.
Świątovid: Nieczynny.
Świt: „Kapitan Taylor”.
Toni: „Życie ulicy”.
Uciecha (Złota 72): „Milioner na ty”.
Victoria: „Pociąg za kawalerem”.
Wanda: „Moja panna mama”.

Tabela loterii

(NIEURZEDOWA) z dnia 11 sierpnia

I i II ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana z 5.000 padła na nr. 15072
Zl. 25.000 na nr. 36535
Zl. 15.000 na nr-y: 74837 15374 104509
Zl. 10.000 na nr-y: 21482 69263 11104 132045
Zl. 2.000 na nr-y: 23609 26695 36613 69121

Wygrane po zł 125

108 501 22 1043 863 2018 256 507 644
848 3044 89 456 964 4213 446 784 882
5037 378 577 6843 65 1269 335 48 425
8633 71 802 975 9121 234 378 548 703 44
10091 165 329 642 11962 12005 770 872
13173 288 1459 694 /31 992 15248 368
15 623 706 837 45 910 16102 502 8 17338
502 22 658 814 97 18340 19339 74
20442 21391 709 86 915 73 2030 280
436 605 815 23692 24021 238 96 654
751 25554 82 612 755 834 948 26075 577
88 27366 658 28574 674 973 29334
30006 217 85 333 31140 333 541 68
846 3067 487 513 66 521 833 33102 257
34098 218 41 380 93 771 35997 36241 900
37609 19 938

38008 160 756 39341 891 945 40315
300 40874 41139 98 380 42508 43032 464
44102 237 45040 46634 62 848 47189 262
622 848 48200 346 944 49037 50146
373 51328 506 847 89 53289 551 603 28
54287 387 55052 167 220 465 523 966 57044
266 58302 60014 136 461 83 585 61284 824
62020 169 589 639 72 865 997 81242 447
382 690 65125 310 66541 67030 301 64244
68513 53 69154 8 473 598 70002 150 617
836 75 71429 860 72215 56 542 54 74038
478 858 75146 479 698 827
46782 78052 62 354 59 437 563 732 854
79057 33 220 489 586 967 81
80124 288 609 701 92 866 997 81242 447
683 707 82246 586 709 83072 192 238 887
84099 155 495 85234 86236 535 98 87084
376 88168 856 89223 343 866 916
91842 92175 267 321 442 566 93409
35 767 94754 95306 874 96988 98042 737
849 99415

III ciagnienie Wygrane po zł 125

154 696 756 2318 415 3291 333 474 708
4032 165 617 5099 330 428 802 963 14293
7408 966 8307 896 11368 12034 90 991 12421
10088 44 896 11368 12034 90 991 12421
847 970 15489 819 16128 480 946 17354
18156 222 77 19147 86 629
21795 22295 355 582 749 23556 24462 593
25602 26382 28233 410 29261 586
30869 959 31036 56 357 32378 33780
34004 682 967 35167 533 36070 392 739
37311 39007
41131 504 804 43057 583 45259 314 478
46283 48312 49204 215 500 111
50825 975 51678 52229 53320 832 53
54869 55070 751 56065 92 834 57131 417 96
58263 745 59782
60045 565 61316 430 903 62977 66113 92
269 436 651 715 67351 576 68428 781 69637
70199 223 75 887 941 71737 72271 958
73400 639 74203 75265 755 819 76866
77533 78085 505 79928
80343 503 81139 462 780 929 82394 964
83162 400 84380 512 85439 86344 367 82209
89138

Wygrane po zł 62.50

164 97 233 34 2038 466 529 733 59 61
634 999 1737 97 2008 620 420 63 635 742
61 893 921 88 3127 430 902
126 405 5032 243 371 6002 134 295 717
37 539 44 673 617 904 13 8114 265 313
798 942 9004 36 200 495 661 80 948
10144 99 215 93 11557 12203 528 81 615
709 934 13047 163 77 430 521 14109 263
387 454 74 15039 400 48 537 70 783 827
935 16188 392 664 838 371 1112 307 43 436
786 18186 324 19082 253 436 577 636 64
20123 414 512 44 662 938 21030 36 51
415 692 712 929 22010 43 149 348 800
61 419 533 27340 400 49 946 974 28034
93 23014 132 2266 371 992 10 24059 85
228 619 722 25266 428 87 374 952 26101
91 635 29008 51 402 616 83 859 925 49
30055 391 780 31358 63 52 704 32524
33002 107 1 470 551 34180 676 912
35034 277 679 814 948 36343 617 37253
77 929
38355 85 582 636 825 39215 318 471 617
970
40045 242 587 719 820 41016 33 532 46
724 42022 32 43821 930 90 44066 172 996

840 953 16374 695 792 877 17406 18369
681 19046 287 819 989
20381 788 894 21207 38 566 77 647 68
740 96 22458 632 62 23005 258 327 92 414
559 67 24516 622 30 918 83 25999 26294
413 909 27360 525 740 894 28166 297 732
29140 761 823 984
30688 31159 406 71 32099 148 327 75
33570 760 860 34381 992 35339 62 450 509
632 36368 522 37080 181 898 38044 184
39027 146 277 323 990
40280 529 41806 952 42682 95 871 43109
665 754 44654 45788 46291 516 845 913 43
47539 609 839 88320 70 477 49020 113 248
68 504 36
50054 744 51226 335 406 31 592 52469
54020 35 202 681 797 899 908 55498 56116
97 752 89 57171 240 88 550 58169 59165
60042 294 308 689 781 61144 212 368 743
805 972 62129 98 594 63082 761 65426
66244 6159 671 789 831 918 68011 137
380 438 69262 513 817 952
70248 649 970 71032 93 548 719 60 880
72179 233 74513 781 75396 470 701 76027
77644 251 78913 79650 75 818 80129 302
517 81003 24 306 8 402 834 82012 507 740
83007 433 231 82 574 84069 455 801
85074 325 464 633 86336 677 896 87288
367 524 885 89467 501
90836 962 91371 92085 104 206 455 897
93366 426 30 71 772 94523 677 95017 53
920 96112 30 377 610 835 94 97016 544 54
839 872 98055 668 824 39 915 30
100370 38030 102447 102054 532 651 103782
847 883 104740 956 105255 106325 517 70
681 107351 601 56 108013 196 340 109165
225 772 850 80
110186 433 111379 842 122018 533 658
812 113527 115911 431 600 714 59 116068
1201 118238 402 597 874 119063 568 976
120027 433 97 121386 717 89 122000 132
648 720 124878 124489 635 125316 126693
744 828 127543 128935
130010 244 472 746 131131 424 697
132088 976 176 133409 577 134163 296 349
703 135865 136225 137485 138242 426 627
728 87
140272 402 33 955 141652 720 947 142842
143296 450 503 101 144076 148 284 375
928 145118 573 683 894 146948 147815 9019
148420 43 89 799 149253 97 363 945
150621 151093 141 531 152586 153160
395 154740 155006 89 798 840 935 156073
480 865 91 942 157134 524 818 158698 716
159022

IV ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana 20000 zł na nr
105882
Zl 25000 na nr 6844
Zl 50000 na nr 151609
Zl 25000 na nr 79144
Zl 15000 na nr 88262 103851 105830
Zl 10000 na nr-y: 15149 37720 50077 96328
108205
Zl 5000 na nr-y: 694 6834 7596 36422 37251
121256 152842
Zl 2000 na nr-y: 15382 15896 23178 47461
104558 150587 154579
Zl 1000 na nr-y: 19912 20898 21779 37227
76961 81678 163676 122093 136046 148263
Zl 500 na nr-y: 3854 6337 7553 7689 10574
12010 206 22625 28104 43776 44202 50328 54978
73769 74950 78347 79201 103235 106348 117457
118769 13740 154748
Zl 250 na nr-y: 3039 6136 6348 9453 11761
14278 14374 14541 14657 17574 19568 21568 314449
31167 39933 39933 40913 42558 42679 44075 44533
51577 53542 57923 58119 58319 59052 64113 67671
67717 69793 70218 70795 74220 76020 76167
79040 8207 82236 89808 89808 91035 92262 92201
94779 95499 97121 97854 98669 99051 103151
103722 106058 107062 108780 109439 109534 116727
11172 118991 119570 120649 121222 122456 124121
125033 125564 127414 129505 129536 133070 133893
134400 135482 136228 136584 137962 134369 144649
145816 146326 147884 150526 150200 151510 153525
156142 157907

Wygrane po zł 62.50

343 639 56 835 925 75 1072 227 403 16
2028 9 149 202 3377 86 583 924 379 749
993 5372 538 687 779 6038 79 254 73 415
790 928 88 7143 95 200 31 303 409 776
8153 304 599 9175 308 36 51 97 585 28
614
10289 653 857 985 11186 321 468 724 955
68 95 12591 631 710 11 812 988 13326 589
822 38 93 14278 319 46 541 779 831 915
15005 384 419 503 11 651 71 755 1620 304
513 672 17075 151 522 633 18479 991 7079
397 400 81 537 73 785 977
30067 469 558 716 76 833 21312 34 367
529 90 723 879 969 22066 140 208 39 370
401 73 634 702 828 57 973 23065 222 90
9 9328 49 68 642 758 41 807 2822 356 614
25195 425 559 679 80 732 80 9314 25348
561 810 882 27076 195 255 369 418 60 861
968 28352 457 551 971 77 29160 838 55 927
30497 31197 847 32353 87 866 925 33111
15 30 31 53 307 599 34333 91 625 808
39023 263 97 427 527 609 43 805 96
36183 308 750 898 910 37031 29 644 708
836 62 63 78 948 38368 585 844 39243
40073 151 972 41685 878 89 960 42362
43029 263 468 468 557 686 864 45486
535 825 933 64 46164 442 97 708 4740 221
99 313 525 757 48396 419 520 774 908 50
49157 97 571 735 834
50175 445 51362 664 52023 64 108 78 355
529 53120 256 322 50 772 826 54039 835
764 72 55263 309 23 84 559 633 56196 925
75 86 665 925 57419 56 79 946 58168 719
938 92471 471 573 614 738
60079 397 576 82 618 744 955 61029 79
268 790 998 62438 41 902 6374 6920 861
66405 32 705 975 67064 396 657 802 86 935
69341 495 546 671 706 972 69357 684 757
973
70333 9 80 126 631 69 95 754 819 76
71152 248 436 23 71 79 540 609 46 85 713
44 925 72059 303 653 993 73126 380 484
702 74065 133 251 590 92 686 739 71 75374
538 839
73084 77317 456 76 596 674 727 78163
316 415 28 1512 863 79283 412 16 928 894
916 25
80082 95 150 816 90 692 858 901 2 81232
383 478 519 605 709 47 66 861 82226 635
775 6 597 83158 360 566 888 962 84042
58 96 448 85145 458 707 86028 210 53
716 432 764 72 87182 539 894 930 89454
917 717 571 731 899 946 93036 324 475
90206 25 691 899 1442 586 942 75
692 890 99 92406 844 84 93036 324 475
734 45 94224 388 448 531 97128 829 918 41
37 592 96 204 841 983 97128 829 918 41
9820 66 332 501 29 62 656 707 99531
657 77
100038 176 573 77 676 101164 362 102084
323 40 449 661 947 103838 960 104359
694 105077 203 352 864 106038 310
107028 237 358 964 108378 582 912 109140
557 847 918
100003 168 79 401 111332 838 112061 92
373 817 113006 283 644 114059 421
115315 607 772 116159 381 658 730 810
27 117239 64 327 584 643 118042 604 34
829 928 119076 152 971
120071 102 44 236 408 605 121026 27
62 449 121238 380 439 605 931 68 124345
488 804 125756 360 859 946 125756 360 859
128094 303 40 497 745 895 129300 331
65 540 643 719 840 74
130015 226 500 331 33 131505 132131
851 76 934 133237 134470 92 135074 677
136238 412 566 829 136238 412 566 829
95 824 33 138205 873 139033 200 544 98
959
140095 976 141429 535 611 982 142029
192 220 554 771 143226 345 144031 79 248
54 590 605 724 571 145211 503 837 146499
656 76 734 859 551 147160 64 453 848 57 920
148245 85 396 573 149246 969 89
150141 215 99191 151383 442 956 152154
343 54 914 87 153094 245 74 957 154035
182 502 600 155518 420 734 920 37 156002
89 165 245 325 467 750 158169 83 259 347

Radio

21.10 Polska Kapela Ludowa. 21.40 Wia-
domości sportowe. 23.00 Ostatnie Wia-
domości dziennika wieczornego.
SOBOTA, 13 sierpnia
16.00 „Wesołe migawki” — kon-
cert rozrywkowy.
16.45 Pilsudski o orientacjach pol-
skich w czasie wojny — odczyt.
18.10 Recital wiolonczelowy Gas-
para Cassado.
20.00 Audycja dla Polaków za-
granicą.
22.00 Godzina nieospodzianek.
WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Utwory Saint-Saens’a (płyty).
14.00 Para informacji. 14.10 Koncert roz-
rywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości spor-
towe. 15.05 Koncert zespołu Stefana Ra-
chonia. 17.00 Recital fortepianowy Wo-
dzimierza Herowitza. 18.15 Muzyka lek-
ka i taneczna (płyty). 22.00 Pieśni pol-
skie. 22.25 Muzyka lekka i taneczna.
KRÓTKOFALÓWKI
24.00 Zapowiedź stacji i Dziennik
w języku polskim i angielskim. 0.15.
Omówienie programu na tydzień przy-
szły. 0.20 „Droga przez wieś”. 0.50 „Pol-
ska wieś nad Bosforem” — pogadanka.
1.00 Koncert orkiestry wiejskiej. 1.50.
„Śląsk prastara i najnowsza dzielnica
Polski” — pogadanka.
SOBOTA, 13 sierpnia
WARSZAWA I (Raszyn)
6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20
Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00.
Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poran-
na. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Kra-
kowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15
„Skrzydlata płotkarka” — słuchowisko.
15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wia-
domości gospodarcze. 16.00 „Kaleidoskop”
— koncert rozrywkowy. 16.45 Szwajca-
rka kaszubska. 17.00 Muzyka taneczna
(płyty). 18.00 Rzeczy ciekawe z przyro-
dy i techniki — pogadanka. 18.10 Recit-
al fortepianowy Karola Kleina. 18.45.
Kronika literacka. 19.00 Arje w wyk.
Cezarego Kowalskiego. 19.20 Pogadanka
aktualna. 19.30 Łoża familijna —
koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wie-
czorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00
Audycja dla wsi. 21.10 Koncert. 21.40.
Wiadomości sportowe. 21.55 Koncert
symfoniczny. 22.55 Przegląd prasy. 23.00
Ostatnie wiadomości dziennika wieczor-
nego i komunikat meteorologiczny.
PIĄTEK, 12 sierpnia
16.45 Szwajcarka Kaszubska — fe-
lijeton.
18.00 Rzeczy ciekawe z przyrody i
techniki — pogadanka.
19.00 Arje w wykonaniu Cezarego
Kowalskiego.
19.30 „Łoża familijna” — koncert
rozrywkowy.
21.55 Koncert symfoniczny.
WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Polska muzyka kameralna. 13.55
Para informacji. 14.05 Koncert rozry-

Jerzy Czaplicki

jedzie znów do Ameryki
Znakomity polski baryton Jerzy
Czaplicki, który zdobył ogromny suk-
ces w Chicago w czasie swych 17-tu
występów w miejscowej operze w u-
biegłym sezonie, został zaproszony
ponownie do Chicago na szereg wy-
stępów. M. in.

Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Stowarzyszenia Szkół Handlowych w Piotrkowie Tryb.

Pasaż Rudowskiego Nr. 4

Gimnazjum przygotowuje młodzież obojga płci do objęcia stanowisk w urzędach państwowych, instytucjach samorządowych, bankach, spółdzielniach, przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych oraz kształci na samodzielnych kupców i przedsiębiorców.

Absolwentom Gimnazjum Kupieckiego przysługuje prawo wstępu do liceów zawodowych i ogólnokształcących.

Do Gimnazjum przyjmuje się młodzież w wieku 13—17 lat ze świadectwem ukończenia 6 oddziałów 3—7 klasowych publicznych szkół powszechnych.

Zapisy w kancelarii Gimnazjum od 10 — 25 sierpnia w godz. 10 — 13. Egzamin wstępny rozpoczyna się w dn. 25 sierpnia.

Zgorą 100.000 zł kredytów dla rolnictwa w piotrkowskim

W związku z akcją rządową, mającą na celu podniesienie cen zboża na wypadek nieuzasadnionej zniżki, oraz w związku z mającą się w dniach najbliższych rozpocząć akcją kredytowania rolnictwa Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Piotrkowie zwołuje na dzień 26 bm. wspólną konferencję z przedstawicielami zarządów spółdzielczych Kas Stefczyka i Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych z całego powiatu piotrkowskiego celem ustalenia wytycznych kredytowania rolnictwa w powiecie i wytyczenia prac w zakresie udzielania kredytów specjalnych na cele, mające związek z podnoszeniem stanu rolnictwa na terenie powiatu. Stosunkowo gęsta sieć Kas Stefczyka wraz z kilkoma tu Kasami Gminnymi w powiecie piotrkowskim mogła by odegrać znacznie większą rolę przy ożywieniu obrotów gospodarczych rolnictwa, niż to się dzieje obecnie, gdyby w tym kierunku instytucje kredytowe trzymały się większego, ogólnego planu. Instytucje te bowiem w dużym stopniu mogą na wsi spełniać rolę banków, co zresztą jest praktykowane przez silniejsze finansowo kasy spółdzielcze.

W sezonie jesiennym r.b. przewidziane są kredyty państwowe na akcję podniesienia cen zboża. Kredyty te w powiecie piotrkowskim przeprowadzone zostaną przez Kasy Stefczyka w wysokości 37.000 zł, zaś przez Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe w wysokości z górą 20.000 zł. Oprócz tego rozprawdane są obecnie inne specjalne kredyty, jak na kupno siewników, budownictwo wiejskie, zakładanie sadów itp. Kredyt ten sięga sumy 50.000 zł. Dodać tu należy, że znaczna większość przydzielanych kredytów rozdzielana jest na bardzo dogodnych, ulgowych warunkach gdyż przeważnie Państwo pokrywa koszt manipulacyjne wiejskich instytucji kredytowych.

PIES WILCZUR zaginął. Odprowadzić Krakowska 15 do Podmunickiego.

Czy jesteś członkiem LOPP

Zaszczytne odznaczenie

Inspektor szkolny p. Stefan Mucha powrócił i objął urzędowanie.

P. inspektor Mucha, prezes Pow. Zarządu Zw. Strzeleckiego, odznaczony został medalem Niepodległości, za wybitną działalność w okresie walk o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Powiat Piotrkowski otrzyma szkołę rzemieślniczą

Organizacje rolnicze i Wydział Powiatowy w Piotrkowie wszczęły starania celem utworzenia na terenie powiatu piotrkowskiego Powiatowej Szkoły Rzemieślniczej dla Młodzieży Miejskiej. Jako najbardziej odpowiedni punkt obrano znajdującą się na terenie gminy Bogusławice wieś Gazomia, w której znajduje się jednopiętrowy budynek szkoły powszechnej, do tej pory nie wykorzystany. Do projektu tego samorząd powiatowy i gminny oraz poseł Drozd-Gieryski odnieśli się bardzo życzliwie, tak, że po otrzymaniu odpowiednich kredytów i niezbędnych pomocy szkolnych oraz po przeprowadzeniu niezbędnego remontu uruchomienia tej szkoły spodziewać się należy jeszcze w początkach nowego roku szkolnego, co przyczyni się do uzupełnienia kadr rzemieślniczych młodzieżą wiejską.

BALSAMICZNA SÓL DO NÓG

GAŁCZKI

AGEPIN

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmniejsza opuchliznę, które po tej kąpielce doja się usunąć nawet paznokciem. Przepsł użyć na opokowaniu.

Usiłowanie samobójstwa

W dniu 9 bm. — Zuchowska Maria, lat 35, zamieszkała w Piotrkowie, przy ul. Starowarszawskiej 10 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy płynu karbolowego. Zuchowską przewieziono do miejscowego szpitala. Stan zdrowia nie zagraża życiu.

Przyczyna targnięcia się na życie nie ustalona.

Biuletyn Giełdowy P. A. T. umieścił krótką lecz miłą notatkę propagandową piwa. W Biuletynie z dnia 12 lipca br obok ilustracji, zwracającej uwagę Czytelników, czytamy:

Piwo to płynny chleb. Robi go się przecież z jęczmienia i chmielu. Jego złocisty kolor przypomina jęczmień i promienie słońca, które wyzłocają nasze pola.

Piwo to produkt naszej roli i naszej pracy. Zdrowy, krzepiący, dający radość życia, a więc po zajęciu idźmy na smaczne piwo.

Skuteczna interwencja Ze Zw. Podoficerów Włoch. Spółdzielni Roln. Handlowej na piotrkowskim rynku zbożowym

W związku z prowadzoną obecnie akcją zakupowania żyta do przemiału przez młyn parowy włościańskiej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Piotrkowie cena żyta na rynku piotrkowskim utrzymuje się na poziomie o 50 groszy wyższym na 1 kwintalu od innych rynków prowincjonalnych. Najniższa cena na 100 kg żyta, notowana w Piotrkowie, wynosiła 14.50 zł. Obecnie cena 1 q żyta przekroczyła 15 zł.

Oddział Ligi Popierania Turystyki w Piotrkowie

Na terenie Piotrkowa otwarty został oddział Ligi Popierania Turystyki. Na czele tej nowej placówki stanął znany działacz społeczny i wielki patriota prezes Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków Dominik Niewiński.

Biuro mieści się w sadybie przy ul. Słowackiego 22.

Pierwszy komunikat nowootwartego oddziału L.P.T. głosi: że do dnia 16 bm. odbywać się będą Targi Kalwaryjskie w Kalwarii Zebrzydowskiej, przeznaczone dla branży meblowej. Karty uczestnictwa są do nabycia w oddziale L. P. T.

Na wyjazdy na letnie wycozasy do Sławska i Sianek (pogranicze Czecho-Słowackie) karty uczestnictwa ważne do 30 września r.b.

Pównież na zjazd górski, karty uczestnictwa ważne są do dn. 17 sierpnia r.b. Na dni Polesia od 12 sierpnia do 6 września.

Kto chce spędzić lato na ziemiach Wsahodnich do dn. 30 września r.b.

Oddział L. P. T. organizuje specjalne pociągi popularne do Wilna, Gdyni i Lwowa.

Na wszystkie te imprezy wydawane są karty uczestnictwa, upoważniające do 75 proc. zniżki kolejowej.

Karty uczestnictwa wydaje oddział L. P. T. Piotrków, Słowackiego 22.

PAŃSTWOWE LICEUM PEDAGOGICZNE

męskie w Piotrkowie-Trybunalskim ul. Stronczyńskiego Nr. 1
Zapisy do Liceum trwają do dnia 29 sierpnia. Egzaminy odbędą się w dniach 1 i 2 września.
Dyrekcja.

Ze Zw. Podoficerów Rezerwy

W związku z nieporozumieniami w organizacji Podoficerów Rezerwy w Piotrkowie wszyscy członkowie gremialnie postanowili przystąpić do Zw. Rezerwistów. Wyjaśnienia w tej sprawie podane zostaną w dniach najbliższych.

DZIENNIK RADIOWY

Najważniejsze zadanie

Zasadniczym celem pracy każdego rolnika jest uzyskanie możliwie największych plonów, gdyż tylko wówczas może on mieć odpowiednie ilości zboża na sprzedaż, lecz jednocześnie rozporządza zapasem pasz, pozwalającym na utrzymanie należytej ilości inwentarza i uzyskanie w ten sposób poważnego źródła dochodu.

Wszystko jest zależne od szeregu elementów, a przede wszystkim od należytego wykonania siewów i poczynienia odpowiednich przygotowań. O tym, jak się należy przygotować do siewów jesiennych mówić będzie podczas audycji radiowej dla wsi, w niedzielę, dnia 14 sierpnia o godzinie 9.00 Fortuna Starzyński, który wygłosi fachową pogadankę p. t. „Przygotowania przedsiwne”.

Stuchacze, którzy zainteresują się powyższą pogadanką powinni następnie wysłuchać w sobotę, dnia 20 VIII o godzinie 21.00 pogadanki p. K. Smoczyńskiego p. t. „Orki siewne” Wówczas posiadać będą już całość potrzebnych wiadomości a stosując się do udzielonych rad, liczyć mogą na odpowiednio rezultaty swej pracy.

„Mieszczanin szlachcicem” Ryszarda Straussa przez radio

W niedzielę, dnia 14 VIII o godzinie 20.05 nadaje Rozgłośnia Warszawska w zasięgu ogólnopolskim — suite z muzyki do znanej komedii Moliera skomponowanej przez Ryszarda Straussa. W dowcipny i bardzo zabawny sposób oddaje Ryszard Strauss atmosferę epoki molierowskiej. kreśli przy pomocy barwnej instrumentacji świetnych pomysłów melodyjnych poszczególne fragmenty akcji, jak np. lekcje szermierki lekcje tańca śmiesznego mieszczanina Jourdaina, który koniecznie chce nabrać manier szlacheckich. Doskonała tę muzykę usłyszą radiosłuchacze w płytowym nagraniu orkiestr Filharmonii Wiedeńskiej pod dyrykcją Klemensa Kraussa.

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK I KŁopotów, ZADAJĄC WYRAZNIĘ PRZYJMĄC JEDYNIĘ ORYGINALNE „OZZA”

5 kg. 6.00

MIÓD kuracyjny jasny tegeroczny 15.00

MIÓD hreczany gwarantowany pszcz. 12.00

Pięciokilogramowe paczki franco za zaliczką wysyłają

Bracia Baltuch
Eksport owoców
Zaleszczyki

Hurtownikom taniej
Żądać ofert

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK I KŁopotów, ZADAJĄC WYRAZNIĘ PRZYJMĄC JEDYNIĘ ORYGINALNE „OZZA”

GAŁCZKI

PATENT FRANC. NR. 790 904
PATENT AMER. NR. 1059 701

| | |
|--|------------|
| GRUSZKI deserowe | 6.50 |
| POMIDORY 10 kg. | 4.00 |
| BAKLAŻANY, papryka słodka, melony dereń | 5 kg. 6.00 |
| MIÓD kuracyjny jasny tegeroczny | 15.00 |
| MIÓD hreczany gwarantowany pszcz. | 12.00 |
| Pięciokilogramowe paczki franco za zaliczką wysyłają | |
| Bracia Baltuch Eksport owoców Zaleszczyki | |
| Hurtownikom taniej Żądać ofert | |

Kogutek

GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

Zasada: GASECKIEGO

Żądać egzemplarzy prospektów za m. latn. „KOGUTEK”
tytuł w opakowaniu biurowym w TOREBKACH

MIÓD 100 PROC. czysto pszczołny lipcowy świeży, zbioru 15 lipca, pierwszorzędnej jakości

| | |
|-------------|-------------|
| 3 kilogramy | — zł 6.80; |
| 5 kilogr. | — zł 9.80; |
| 10 kilogr. | — zł 19.50; |
| 20 kilogr. | — zł 39.00; |
| 30 kilogr. | — zł 58.50 |

wraz z naczyniem i opłatą pocztową.

UWAGA. Dla Poczтового Przystosobienia Wojskowego o 20 groszy taniej na każdym kg. miodu wysyła

MAŁOPOLSKI EKSPORT MIODU w Zbarażu skrytka 5.

RUTYNOWANA „MANICURYSTKA” chrześcijanka wykonawa: pedicir, przyciemnianie brewek z derilacją ul. Sienkiewicza 4 u p. Stępińskiej.

UCZĘ PISAĆ NA MASZYNI Piotrków-Trybunalski ul. Legionów 2

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Znawcy i smakosze w Piotrkowie i okolicy uznali, że najlepsze wyroby cukiernicze **FELIKSA TENSZERTA** Piotrków, ul. Piłsudskiego 58, Sieradzka 2 i Słowackiego 26.